



# Rajgródzkie ECHA

\* ROK XX \* NR 2 (227) \* LUTY 2009 R. \* CENA 2,50 zł \* ISSN 1427-9037 \*

W numerze

\*

W numerze

\*

W numerze



**TERMOMODERNIZACJA  
BLOKÓW MIESZKALNYCH**  
Inwestycja Spółdzielni  
Mieszkaniowej Lokatorsko  
Własnościowej w Rajgrodzie  
s. 5



**WIEŚCI Z GRODU RAJ**  
XXI sesja Rady Miejskiej  
i nowa siedziba OPS  
s. 2



**DOKARMIANIE ZWIERZĄT ZIMĄ**  
Zwierzęta dziko żyjące  
potrzebują pomocy człowieka  
s. 7

**CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?**  
Fundacja sztandaru  
dla rajgródzkiego Gimnazjum  
s. 8



**Łosie Zimą** fot. Mariusz Marcinkiewicz



# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## XXI SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 16 lutego 2009 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się XXI sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący RM - Jan Duda. W obradach wzięło udział 15 radnych (wszyscy) oraz Burmistrz Rajgrodu i zast. burmistrza. Sesja miała charakter nadzwyczajny.

### ZMIANA UCHWAŁ

Przewodniczący RM - J. Duda na wstępie poinformował radnych, że sesja została zwołana na prośbę Burmistrza Rajgrodu, ponieważ podczas naliczania podatku od nieruchomości okazało się, że jest pewna grupa podatników, którzy według uchwalonego prawa (podatki lokalne na 2009 r.) będą płacić bardzo wysokie kwoty. Dokładnie problem ten omówił zast. burmistrza - Mieczysław Giształowicz, który odwołał się do Uchwały nr XIX/126/08 podjętej na sesji w dniu 17 listopada 2008 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości, w punkcie o brzmieniu: „5) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 6,00 zł, z wyjątkiem:

a) budynków lub ich części wyodrębnionych na pomieszczenia gospodarcze o łącznej powierzchni do 25 m<sup>2</sup> - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej - 1,00 zł”

Przy naliczaniu podatku okazało się, że dotyczy on 200 podatników w naszej gminie, z czego połowa z nich płaciłaby podatek od posiadania budynków gospodarczych, w większości stojących pustymi. Podatek zaś ten wyniósłby nawet kilkaset złotych rocznie, a dotyczyłby najczęściej byłych rolników, którzy przekazali ziemię następcom, zostawiając sobie tzw. siedlisko, tj. dom i budynki gospodarcze. Problem dotyczy również nabywców takich siedlisk od emerytowanych rolników. W związku z tym zaproponowano nowe brzmienie tego podatku w podpunkcie „a”:

a) od 1 m kwadratowego budynków lub ich części wyodrębnionych na pomieszczenia gospodarcze, wykorzystywane wyłącznie do potrzeb gospodarstwa domowego podatnika, z wyłączeniem budynków lub ich części wykorzystywanych na garaże - 1 zł od 1 m kwadr.”

Jak podkreślił sekretarz M. Giształowicz, nowelizacja uchwały ma na względzie wyłącznie względy sprawiedliwości społecznej w zakresie miejscowego prawa podatkowego.

Przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów, Rolnictwa i Działalności Gospodarczej - Bogumiła Chomiczewska stwierdziła, że przed obradami dzisiejszej sesji członkowie Komisji jednogłośnie zaopiniowali pozytywnie propozycję zmiany uchwały budżetowej w zakresie przedstawionym powyżej. Po przeanalizowaniu i wyjaśnieniu zastrzeżeń zgłaszanych przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej - Stanisława Ziuzię i przewodniczącego RM - J. Dudę, radni jednogłośnie znowelizowali uchwałę podatkową.

Jednocześnie podjęto drugą uchwałę, ściśle związaną z poprzednią, a dotyczącą zmiany w formularzu podatkowym.

### SPRAWY RÓŻNE

Radny Andrzej Chyliński nawiązał do poważnej awarii nitki wodociągowej przed rajgrodzkim Gimnazjum, jaka miała



miejsce w styczniu br. Zwrócił uwagę, że awaria miała miejsce przed budynkiem szkolnym, przed wodomierzem, a kierownik ZGKiM zachował się tak, jakby ten problem jego zakładu nie dotyczył. Zdaniem radnego A. Chylińskiego, rajgrodzki ZGKiM powinien być zainteresowany usunięciem awarii, bo to on pobiera pieniądze za wodę. Burmistrz Czesław Karpiński zobowiązał się do wyjaśnienia tego zagadnienia.

Radna B. Chomiczewska przedstawiła prośbę mieszkańców wsi Kuligi, aby podsypać żwirem drogę prowadzącą do tej wsi, podobnie, jak to niedawno wykonano na drodze w Ciszewie. Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że żwirowanie drogi do Kuligów rozpocznie się dzisiaj lub jutro.

Radny Jerzy Pieńczykowski z Rydzewa podniósł problem opłat za podłączenie się teraz do wodociągu wiejskiego. Zapytał o aktualną stawkę opłaty za podłączenie się do wodociągu. Zast. burmistrza - M. Giształowicz poinformował, że zamontowanie wodomierza i korzystanie z wodociągu i prowadzącego do posesji przyłącza wymaga uiszczenia takiej samej opłaty, jaką płacili pozostali mieszkańcy tej części gminy w chwili powstawania wodociągu. Natomiast osoby, które nie mają przyłącza, muszą na własny koszt wykonać stosowną dokumentację, wykonać na własny koszt przyłącze i wówczas będzie to kwota kilka razy wyższa od stosowanej do osób, które stosowne kwoty płaciły w trakcie powstawania inwestycji.

Radny Kazimierz Golubiewski zwrócił uwagę, że firma usuwająca zadrzewienie wzdłuż drogi krajowej nr 61 nie wszędzie usuwa drobne gałęzie. Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że widział pracę tej firmy i wydaje się, że wykonana została solidnie. Jeśli zaś jest miejsce, gdzie pozostały pewne niedociągnięcia, to osobiście będzie interweniował.

Wiceprzewodnicząca RM - Jolanta Rejkiewicz podniosła problem funkcjonowania hali sportowej przy Gimnazjum w Rajgrodzie związany z brakiem opiekuna hali z odpowiednimi kwalifikacjami. Radny A. Chyliński potwierdził, że po zajęciach lekcyjnych, popołudniami i wieczorami do hali przychodzi nieletni, którzy korzystając z hali nie mają zagwarantowanej opieki pedagogicznej. Odpowiadając na zgłoszony problem burmistrz Cz. Karpiński oświadczył, że problemu nie powinno być w czasie godzin lekcyjnych, kiedy do hali wchodzi uczniowie pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego. Dodał, że pomimo prośby, jeden z nauczycieli Gimnazjum nie zgodził się na popołudniowe zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Aby umożliwić korzystanie popołudniami z hali

sportowej dorosłym i młodzieży ustawiono tak siatkę godzin dla miejscowego konserwatora, aby on mógł kilka dni w tygodniu otwierać i zamykać halę popołudniami. Regulamin korzystania z hali sportowej przy Gimnazjum przewiduje, że wyłącznie grupy zorganizowane mogą z niej korzystać popołudniami.

W wyniku wyjaśnienia burmistrza wywiązała się dość długa dyskusja. Zwracano uwagę, że nikt nie może zabronić kilku niezorganizowanym uczniom skorzystać z hali popołudniem. Burmistrz zaapelował do nauczycieli wychowania fizycznego, aby korzystali z hali wraz z uczniami w sposób zorganizowany.

Radny K. Golubiewski zapytał o dalsze inwestycje drogowe w Rajgrodzie: chodniki na ul. Piaski, asfaltowanie drugiej części ul. Plancik, żwirowanie dróg na Kolonii Prawej. Burmistrz Cz. Karpiński potwierdził, że zgodnie z umową z Powiatowym Zarządem Dróg położone zostaną chodniki na części ul. Piaski. Natomiast zaplanowana jest dalsza część inwestycji (poszerzenie asfaltowej jezdni) na drodze z Czarnej Wsi

do granicy powiatów. Natomiast wszelkie inne inwestycje drogowe wymagają wskazania odpowiednich sum w budżecie gminy, który z wiadomych względów jest bardzo napięty. Aby skorzystać z Funduszu Drogowego i wyzirować drogę gruntową, jednym z podstawowych warunków jest jej szerokość - 6,5 m. Zaapelował do radnego K. Golubiewskiego i radnego Dariusza Graczeńskiego, aby zmobilizowali właścicieli gruntów przyległych do dróg w ich rejonie zamieszkania, by odstąpili gminie stosowny pas gruntu warunkujący wspomnianą wyżej szerokość drogi.

Przewodniczący RM - J. Duda zaapelował o zwiększenie kwoty w budżecie gminy, która jest przeznaczona na stypendia uczniowskie. Kwota 5000 zł wystarczy wyłącznie na gratyfikacje dla najlepszych uczniów jedynie za jedno półrocze. Radny Janusz Sobolewski poprosił o dokładniejsze wyjaśnienia. Po dyskusji burmistrz Cz. Karpiński stwierdził, że temat ten zostanie poruszony podczas prac komisji stałych Rady Miejskiej przy opracowywaniu budżetu gminy na br.

*Nowy lokal Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie*

## SKUTECZNIE POMAGAĆ POTRZEBUJĄCYM

Od połowy lutego br. Ośrodek Pomocy Społecznej w Rajgrodzie pozyskał nowe pomieszczenia na parterze byłego ośrodka zdrowia, gdzie się przeprowadził. W dniu 24 lutego 2009 r. pracownicy Ośrodka, władze samorządowe gminy Rajgród, zaproszeni goście i podopieczni spotkali się na okolicznościowej Mszy św. celebrowanej przez rajgrodzkiego proboszcza i dziekana - ks. prałata Hieronima Mojżuka. Pracownicy rajgrodzkiego OPS aktywnie uczestniczyli we Mszy św.: czytanie Słowa Bożego, modlitwa powszechna, procesja z darami ołtarza. W homilii rajgrodzki dziekan nawiązał do rozpoczynającego się w dniu następnym Wielkiego Postu, w którym Kościół podkreśla w sposób szczególny: modlitwę, post i jałmużnę. Współczesną, zorganizowaną formą jałmużny jest pomoc społeczna potrzebującym, których w każdym czasie będziemy mieli. Prowadzić działalność charytatywną, zgodną z nauczaniem Chrystusa: „Niech nie wie ręka lewa, co czyni prawa” w dzisiejszej dobie mediów i stosów sprawozdań nie jest łatwo. Najważniejszą sprawą w działalności służącej drugiemu człowiekowi jest oprócz wsparcia materialnego - odrobina serca.



Po nabożeństwie wszyscy spotkali się w odnowionych pomieszczeniach, które zagospodarował Ośrodek Pomocy Społecznej. Przystronne, liczne i dobrze wyposażone pomieszczenia warunkują spełnienie wszelkich norm stawianych tego typu instytucjom. Po pobłogosławieniu i poświęceniu pomieszczeń przez ks. H. Mojżuka głos zabrała kierownik - Barbara Jankowska. Podziękowała Księdzu Dziekanowi

za poświęcenie pomieszczeń Ośrodka, jednocześnie podkreślając fakt rekordowo szybkiego wykonania prac remontowych i przystosowawczych. Oprócz OPS mieści się w budynku byłego ośrodka zdrowia Świątlica Środowiskowa oraz Biblioteka Publiczna. Na zagospodaro-



wanym poddaszu są, jak dawniej, mieszkania.

Zastępca Burmistrza Rajgrodu - Mieczysław Giszarowicz podziękował kierownik B. Jankowskiej za sprawne sfinalizowanie remontu i odpowiednie, zgodne z normami unijnymi, wyposażenie rajgrodzkiego OPS. Dotychczas mieścił się on na parterze Urzędu Miejskiego, ale wraz z wzrostem zatrudnienia tamtejsze pomieszczenia od kilku lat stały się za małe. Już wówczas przeprowadzono pewne prace adaptacyjne, które okazały się tylko rozwiązaniem problemu lokalowego na krótką metę. Obecnie Ośrodek zatrudnia 6 pracowników.

Przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda pogratulował nowego lokalu pracownikom Ośrodka i przypomniał, że samorząd miejski przykłada wagę do funkcjonowania takiej placówki na terenie gminy.

Na zakończenie wszyscy poczęstowani zostali ciastami, napojami oraz owocami.

Tym samym, po wielu latach poszukiwań, był ośrodek zdrowia został zagospodarowany w całości. Zadania stawiane w kraju opiece społecznej mogą być w pełni realizowane w naszej gminie również w oparciu o nowy i dobrze wyposażony obiekt.

inf.wł.

Czy dopadł nas wirus grypy?

## SKORZYSTAJ Z PRZYCHODNI „MEDICUS”

Rajgrodzka przychodnia Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Medicus” w Rajgrodzie jest czynna do godziny osiem-

nastej każdego dnia, poza sobotami i dniami świątecznymi. Wówczas należy korzystać z pomocy grajewskiego pogotowia ratunkowego. Od poprzedniego roku w rajgrodzkim „Medicusie” nie zmieniła się obsada: nadal przyjmują ci sami lekarze: doktor Dariusz Leończyk (współwłaściciel „Medicusa”) i doktor Jacek Kaliszewski.



lek. med. Dariusz Leończyk

Od roku pracuje pani stomatolog z dużym doświadczeniem - doktor Jolanta Popławska z Białegostoku. Nie zmienił się też personel średni; nadal pracują te same panie pielęgniarki: Lucyna Gadacz, Anna Sulewska i Janina Galaszewska. Jeden dzień w tygodniu przyjmuje w rajgrodzkiej przychodni ginekolog. Razem z doktorem pracuje położna - Anna Prostko.

- Czy ostatnią falę zachorowań można nazwać grypą?

- Od połowy stycznia mieliśmy wzmogoną zachorowalność naszych pacjentów na infekcje najczęściej paragrypowe, czyli o objawach zbliżonych do grypy i wiele powikłań bakteryjnych najczęściej u ludzi starszych. Na palcach jednej ręki można jak na razie doliczyć się przypadków pełnoobjawowej grypy. Co ciekawe ludzie szczepieni od grypy w zeszłym roku rzadziej niż w poprzednich latach zapadali na infekcje (co dowodzi wysokiej skuteczności szczepionki u ludzi starszych) – powiedział doktor Jacek Kaliszewski. - O sposobie postępowania w przypadku infekcji wirusowej pisałem w poprzednim numerze „RE”. Bywają przypadki, że należy powtórnie przyjść do lekarza, aby upewnić się, czy nie ma powikłań pogrypowych. W uzasadnionych przypadkach stosujemy wówczas dodatkowe leczenie podając stosowne leki.

- Co dodatkowego oferujecie swoim pacjentom?

- Realizujemy kilka starych programów - powiedział doktor D. Leończyk. - Jednym z nich jest program w zakresie walki z chorobami układu krążenia. Każda osoba może przyjść do nas i zostanie zmierzyc ciśnienie tętnicze krwi, poziom cholesterolu we krwi oraz może wykonać w uzasadnionych przypadkach badanie EKG przez lekarza oraz skorzystać z jego porady. Dodatkowo wykonujemy pomiar masy ciała oraz przeprowadzamy wywiad z pacjentem, a wszystko po to, aby stosunkowo wcześniej zniwelować czynniki powodujące rozwój choroby wieńcowej. Inny z programów profilaktycznych dotyczy wykrywania chorób układu oddechowego. Badanie spirometryczne pozwala na wykrycie już bardzo wczesnych zmian w układzie oddechowym człowieka; zanim on jeszcze cokolwiek poczuje. Mamy możliwość oceny stanu naszych płuc i ich czynności. Żyjemy w regionie rolniczym, gdzie rolnicy wielokrotnie narażeni są na zapylenie i wszelkiego pochodzenia kurz. Dotyczy to również palaczy. I właśnie w tym zakresie mamy nowy program polegający na farmakologicznym zwalczaniu nalogu. Pojawiły się nowe leki, które umożliwiają skuteczną walkę z nikotynizmem i każdy, kto chciałby spróbować pozbyć się tego nalogu - niech skorzysta, zapraszamy.

Nadal jest realizowany program badań cytologicznych i mammograficznych dla kobiet. Każda z pań może wykonać bezpłatne



lek. med. Jacek Kaliszewski

badanie cytologiczne i jest to realizacja profilaktyki w zakresie wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Wczesne wykrycie tego dość częstego nowotworu u kobiet gwarantuje pełne wyleczenie. Każda kobieta zobowiązana jest wykonać okresowo cytologię. W zakresie walki z rakiem piersi, co pewien czas umożliwiamy naszym

pacjentkom badania mammograficzne. Zachęcam do korzystania z omówionych programów.

NZOZ „Medicus” jest już w pełni skomputeryzowany. Posiada bezpośrednią i stałą łączność z NFOZ, skąd bezpośrednio pozyskiwane są pewne dane. „Medicus” dysponuje też własną stroną internetową [www.medicus.grajewo.com](http://www.medicus.grajewo.com) i jest to w dużej mierze zasługa doktora Kaliszewskiego, zwolennika wprowadzania wszelkich udogodnień multimedialnych. Można tam uzyskać informacje dotyczące zdrowia w powiecie grajewskim. Na stronie funkcjonuje forum dyskusyjne oraz możliwość zapytania o podstawowe dolegliwości. Chodzi tu wyłącznie o podstawowe pytania, bo zamiast iść do przychodni i rejestrować się, czekać na wizytę u lekarza, można przez Internet zapytać np.: Gdzie leczyć obolałe gardło? Jakie są domowe sposoby na zwykłe przeziębienie? Jaki specjalista i gdzie przyjmuje?

JANUSZ SOBOLEWSKI

Zdolność do darowizny jest cechą osób szlachetnych

### PROSIMY O PRZEKAZANIE 1% PODATKU

Szanowni Państwo!

Po raz kolejny zwracamy się z prośbą o przekazywanie na naszą działalność statutową 1% od Waszego podatku. Od poprzedniego roku nie trzeba już wpłacać obliczonej kwoty na nasz rachunek bankowy. Wystarczy w rocznym rozliczeniu podatkowym zaznaczyć, że 1% od podatku przekazujemy na organizację pożytku publicznego, jaką jest Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Wówczas już sam Urząd Skarbowy prześle obliczoną kwotę na nasz rachunek bankowy.

Nasze dane:

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU  
ul. Warszawska 32/20  
19-206 Rajgród

Numer w Krajowym Rejestrze Sądowym 0000027904  
Nr REGON: 004252313  
NIP 719-11-00-873

To tak, niewiele kosztuje - tylko odrobinę dobrej woli.  
Serdecznie dziękujemy!

CIEPŁO KOŚCI NIE KRUSZY

**TERMOMODERNIZACJA BLOKÓW MIESZKALNYCH**

Rajgrodzka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa ma już prawie 30 lat. Trzy bloki mieszkalne, stojące tuż nad brzegiem wschodniej zatoki Jeziora Rajgrodzkiego, straszły do niedawna swym wyglądem.

- Postawione zostały z płyty betonowej - powiedział prezes Krzysztof Wielencej. - Z biegiem lat płyty rozszczelniły się na



łączeniach, powypadało spoiwo, a nawet w szparach gniazdowały ptaki. Niejednokrotnie, pływając po jeziorze, spotykałem turystów podkreślających wspaniałe położenie naszej spółdzielni, a jednocześnie wskazywali na fatalny wygląd naszych bloków.

Przed rokiem p. K. Wielencej został wybrany na prezesa i zaraz przystąpiono do opracowania dokumentacji na termomodernizację bloków.

- Mieliśmy własny wkład w kwocie 180 tys. zł - powiedziała księgowa, p. Stanisława Zubrzycka. - Sporządziliśmy audyt i po zatwierdzeniu dokumentacji ogłoszony został przetarg na



**Prezes K. Wielencej i księgowa S. Zubrzycka**

wyłonienie wykonawcy. Po spełnieniu wszystkich wymogów prawnych otrzymaliśmy również premię termomodernizacyjną w wysokości 160 tys. zł. Oczywiście na tak poważną inwestycję spółdzielnia zaciągnęła kredyt.

- Przetarg na wykonanie termomodernizacji naszych trzech bloków wygrał Zakład Ogólnobudowlany p. Dariusza Wojsia-



ta z Elką. Po budowie ostatniego z bloków była to chyba największa inwestycja w historii naszej spółdzielni, bo kosztowało to nas niespełna jeden milion złotych - dodał prezes K. Wielencej.

Jak podkreślił prezes, samo ocieplenie bloków dwunastocentymetrowej grubości płytami styropianowymi na wiele by się nie zdało, gdyby nie dodatkowe prace. W mieszkaniach i w pasażu usługowym wymieniono wszystkie okna na plastikowe. Ponadto ocieplono również piwnice pod mieszkaniówką we wszystkich blokach oraz dach nad lokalami usługowymi w bloku nr 6. Zamontowano również nowoczesne regulatory termostatyczne na grzejnikach. Zapobiegają one całkowitemu odcięciu ogrzewania mieszkania, co w przeszłości było praktykowane i „zimne” mieszkanie oziębiało sąsiednie pomieszczenia. Teraz minimalna temperatura w pomieszczeniach spółdzielni nie może spaść poniżej + 16 stopni C.

Po roku obrachunkowym zakłada się od 18% do prawie 21% oszczędności na kosztach ogrzewania mieszkań. Zima tegoroczna nie należy do łagodnych, a w blokach - ciepło jak w „uchu”. Widać znacznie mniejsze zużycie oleju opałowego, którym bloki są ogrzewane.

- W perspektywie mamy kolejne, z pewnością mniej kosztowne inwestycje, ale wręcz niezbędne - zwierzył się prezes K. Wielencej. - Bloki nasze z zewnątrz teraz wyglądają bardzo ładnie, ale wiele do życzenia mają wejścia i klatki schodowe. Należy też zmodernizować wjazdy na osiedle, parkingi i chodniki. Należy też pomyśleć o odnowieniu biura spółdzielni.

Rajgród należy do grupy najmniejszych miast w Polsce. Nic więc dziwnego, że miejscowa spółdzielnia mieszkaniowa składa się zaledwie z 3 bloków: 104 mieszkania i 8 lokali użytkowych, w których mieści się m.in. NZOZ „Medicus”, apteka, poczta, sklep spożywczy. W spółdzielni na etatach pracują: prezes - 3/4 etatu, księgowa 1/2 etatu i konserwator - 1 etat. Nawet po kilkunastu latach władze i członkowie spółdzielni przypominają o tym, nie kryjąc stosownej dozy niezadowolenia, że nie powstał czwarty blok, co znacznie zmniejszyłoby koszty funkcjonowania małej spółdzielni.

J.S.

## Bezpiecznie na lodzie

Zbiorniki wodne, a także rzeki o każdej porze roku są areną, na której zdarzają się ludzkie tragedie. Bezmyślność połączona często z brawurą, jest przyczyną tego, że ludzie tracą życie. Tak dzieje się i zimą, kiedy zamrożone akweny często zbierają śmiertelne żniwo.

A wcale nie musiałyby tak być, gdyby ludzie wcześniej potrafili przewidzieć jaka sytuacja może się przydarzyć, a także mieliby pojęcie o tym, jak przygotować się i zachować w sytuacji zagrożenia. Z zamrożonych akwenów korzysta zimą wielu. Począwszy od wędkarzy, po rybaków, poprzez uprawiających sporty zimowo – lodowe, po tych, którzy przypadkowo weszli na taflę, bądź (co częste na terenach pojezierzy) zimą skracają sobie drogi przez zamrożone jeziora. Niestety rokrocznie na Warmii i Mazurach kilkanaście osób w ten sposób traci życie.



## Przewidzieć zagrożenie

Pokrywa lodowa to twór, mogący mieć wiele postaci. Zamrożone jeziora, bądź stawy, które dodatkowo pokryte są warstwą śniegu, z reguły wyglądają identycznie, ale często struktura pokrywy lodowej może być przez różne czynniki naruszona i osłabiona. Umiejętność „czytania lodu” jednak nie daje żadnych gwarancji uniknięcia błędu, którym jest najczęściej wejście w takie miejsce na pokrywie lodowej, gdzie jej wytrzymałość jest niedostateczna.

Na naturalne zaburzenia struktury lodu wpływ mają najczęściej takie czynniki jak: ujścia dopływów do zbiorników wodnych, czy (co bardziej niebezpieczne, ponieważ mniej widoczne) miejsca gdzie pod wodą biją źródła (tzw. oparzeliska, objawiające się jako ciemniejsze, okrągłe plamy na lodzie, bądź śniegu). Innym powodem ograniczenia trwałości lodu są częste ostatnio wahania temperatury, czyli krótkie okresy solidniejszych mrozów i częste odwilże. To powoduje, że pokrywa lodowa ma wielowarstwową strukturę, a nie jednolitą, która byłaby najbezpieczniejszą i najwytrzymalszą.

Niestety, lodowe zagrożenia nie tylko są dziełem natury. Warunki bezpiecznego korzystania z zamrożonych akwenów pogarszają także ludzie, poprzez wykonywanie i bezmyślne pozostawianie nie oznakowanych (w dobrze widoczny sposób) takich przerębli, których wielkość może stwarzać zagrożenie dla przebywających na lodzie ludzi. Te słowa adresujemy głównie do rybaków i wędkarzy, bo wykute w lodzie przeręble to najczęściej ich dzieło. Często nieświadomie są oni sami sprawcami śmiertelnego zagrożenia i dla siebie i dla innych.

## Sprzęt asekuracyjny

nie tylko pozwala bezpiecznie przebywać na lodzie i poruszać się na nim, ale też jest jedynym i najważniejszym środkiem, który umożliwia przetrwanie w sytuacji ekstremalnej. A do takiej właśnie należy moment niespodziewanego znalezienia się człowieka w lodowatej wodzie, błąd



za który wielu zapłaciło najwyższą cenę. W co zatem powinna być wyposażona osoba wybierająca się na lód? Jednym z najprostszych, a zarazem najistotniejszych elementów sprzętu asekuracyjnego są kolce lodowe. Ich celem i przeznaczeniem jest umożliwienie osobie poszkodowanej wydostanie się z przerębli, którego śliskie obrzeża zazwyczaj sprawiają niezwykle utrudnienia w wydostaniu się z wody na powierzchnię lodu. Kolce umożliwiają też dalsze poruszanie się, ale tylko w pozycji leżącej, co ma na celu wyeliminowanie punktowego nacisku na lód. Ewakuacja na leżąco jest niezwykle ważna, biorąc pod uwagę możliwość ponownego załamania się osłabionego lodu. Może być to zarówno czołganie, jak i toczenie się.

Kamizelka asekuracyjna ma za zadanie utrzymanie człowieka na powierzchni wody w bezpośredniej strefie zagrożenia i niedopuszczenie do sytuacji, w której poszkodowana osoba znajdzie się pod powierzchnią wody. Kamizelka uchroni nas przed utratą niezwykle cennej energii, którą musielibyśmy przeznaczyć na utrzymywanie się na powierzchni wody. Człowiek bez kamizelki, czy niżej wymienionego kombinezonu, musi walczyć, a wiąże się to nie tylko z wysiłkiem ale i z szybką utratą ciepła.

Kamizelki ratunkowe w odróżnieniu od asekuracyjnej nie tylko mają za zadanie utrzymać na powierzchni poszkodowanego, ale także co bardzo istotne, w razie utraty przez poszkodowanego przytomności minimalizują możliwość kontaktu górnych dróg oddechowych z wodą. Ze względu na swą konstrukcję, kamizelki ratunkowe są mniej wygodne w użytkowaniu podczas uprawiania sportów, niż kamizelki asekuracyjne, toteż dlatego te pierwsze są chętniej używane.

Kamizelki ratunkowe i asekuracyjne dostępne są w różnych rozmiarach. Muszą być one odpowiednio dopasowane do osoby je użytkującej. Konieczne jest także, żeby każda kamizelka posiadała certyfikat dopuszczający i aktualny termin przydatności do użytkowania.

Kombinezon asekuracyjny jest najbardziej istotnym i koniecznym elementem sprzętu. Spełnia on takie najważniejsze zadania, jakimi są utrzymanie człowieka na powierzchni wody w strefie zagrożenia oraz to, że w dużym stopniu termicznie izoluje on ciało poszkodowanego od środowiska wodnego. Do kombinezonu asekuracyjnego często może dostać się niewielka ilość wody, co w pierwszej chwili powoduje odczucie zimna. Szybko jednak woda ta nabiera temperatury, ogrzewając się od ludzkiego ciała, co pozwala bezpiecznie dłużej przetrwać w niekorzystnych warunkach w oczekiwaniu na pomoc, bądź podczas samoratowności, czyli wydostania się na lód o własnych siłach i dalszej ewakuacji ze strefy zagrożenia. Kombinezony te ze względu na dużą skuteczność ich działania powinny być zintegrowanym elementem wyposażenia osób mających kontakt z lodem (wędkarze i inni przebywający na zamrożonych akwenach).

Bezwzględnie należy pamiętać o zabezpieczeniu telefonu komórkowego w odpowiednim wodoodpornym, specjalnie do tego przeznaczonym, futerale. Pamiętajmy też by wcześniej wprowadzić do telefonu numery alarmowe (112, 998, 997).

W każdorazowym przypadku narażenia organizmu na wzięcie, człowiek powinien mieć możliwość szybkiego przyjęcia gorącego płynu z dużą ilością cukru (np. słodka herbata). Absolutnie nie wolno w takich sytuacjach spożywać napojów alkoholowych.

Reasumując. Aby człowiek na lodzie miał jak największe poczucie bezpieczeństwa, powinien posiadać odpowiednio skonfigurowany sprzęt asekuracyjny. Bezwzględnie powinien posiadać w zasięgu ręki, gotowe do natychmiastowego użycia kolce lodowe, skafander asekuracyjny oraz odpowiednio zabezpieczony w wodoodpornym futerale telefon komórkowy

## Głównymi przyczynami

wypadków związanych z załamaniem się tafli lodu są błędy wynikające z braku odpowiedniego przygotowania do wejścia na lód (brak sprzętu asekuracyjnego!). Potęguje je także brawura, będąca często wynikiem wcześniejszego spożycia alkoholu, także nieodpowiednia odzież. Należy pamiętać, że odzież używana zimą (waciane kurtki i spodnie o dużej nasiąkliwości, gumowo – filcowe buty, kalosze, czasem wodery) często są głównym powodem tego, że wydostanie się na powierzchnię lodu graniczy z cudem. A do tego dochodzi jeszcze panika, brak umiejętności i nieprawdopodobny strach, który potęguje wszystkie wymienione wcześniej niekorzystne czynniki. Wiele tragicznych sytuacji było wynikiem nieodpowiedniego przygotowania się na lód, czyli nie posiadania niezbędnego sprzętu asekuracyjnego.

## Techniki

poruszania się na lodzie w warunkach zagrożeń to oprócz wydostania się z przerębła także natychmiastowa ewakuacja z zagrożonej strefy, czyli miejsca, gdzie może dojść do dalszego pęknięcia lub załamania się lodu. Techniki te to czołganie, jak i toczenie po lodzie. W żadnym wypadku w takiej sytuacji nie wolno wstawać. Punktowy nacisk na lód mógłby spowodować jego ponowne załamanie.



W sytuacji, gdy osobie poszkodowanej będzie udzielana pomocy przy padkowej osobie, powinna być ona przeszkolona w ratownictwie. Powinno się podjąć poszkodowanego z przerębła na lód, przy użyciu dodatkowego przedmiotu (deska, drąg, kurtka itp.), aby uniknąć bezpośredniego kontaktu z poszkodowanym, co mogłoby skończyć się także wпадnięciem do wody osoby ratującej. Osoba udzielająca pomocy powinna w bezpośredniej bliskości przerębła, poruszać się w pozycji leżącej.

## Jeżeli

zauważymy wypadek na lodzie, bądź usłyszymy wołanie o pomoc, powinniśmy niezwłocznie powiadomić telefonicznie odpowiednie służby ratownicze, pod numerem 112 lub 998, także Policję pod numerem 997. Należy przedstawić się, możliwie jak najdokładniej wskazać miejsce i charakter zdarzenia.

W Polsce w głównej mierze ratowaniem życia na lodzie zajmuje się Straż Pożarna. Posiada wykwalifikowaną kadrę ratowników, nurków oraz zaplecze techniczne do prowadzenia działań o charakterze ratowniczym.

Trzeba zaznaczyć, że wynikiem lekceważenia zagrożeń związanych z przebywaniem na lodzie, a także brawury może być narażenie zdrowia i życia osób udzielających pomocy, w tym wyspecjalizowanych służb ratowniczych. Wiąże się to także z kosztami akcji ratowniczo – poszukiwawczych.

Realizowany przez Grupę Specjalną Płetwonurków Rzeczypospolitej Polskiej program dotyczący bezpieczeństwa na wodach Warmii i Mazur objęty został patronatem Wojewody Warmińsko – Mazurskiego oraz patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Przygotowaliśmy dla Państwa serwis informacyjny, gdzie mogą Państwo w formie mailowej oraz telefonicznej zasięgać wiadomości i porad z zakresu bezpiecznego korzystania z zamrzniętych akwenów wodnych i użytkowania sprzętu ratunkowego i asekuracyjnego. Prosimy pisać na adres serwisu informacyjnego: [ratownicy@gsprp.org](mailto:ratownicy@gsprp.org), lub telefonicznie: 602742855

### Zdjęcia:

Archiwum Grupy Specjalnej Płetwonurków RP, fot. Maciej Rokus

Tekst: Maciej Rokus, Mikołaj Hassa

W celu uzyskania informacji piszcie na adres: [ratownicy@gsprp.org](mailto:ratownicy@gsprp.org)

## DOKARMIANIE ZWIERZĄT ZIMĄ

Problem dokarmiania zwierząt dziko żyjących ma swoich zwolenników, jak też przeciwników. Ci ostatni stoją na stanowisku, że zwierzęta dziko żyjące są integralną częścią natury, w życie której nie należy ingerować. Zaś dokarmianie określonych gatunków powoduje zachwianie równowagi biologicznej w poszczególnych biocenozach. Natomiast zwolennicy dokarmiania zwierząt dziko żyjących w okresie zimy lub w czasie określonych klęsk żywiołowych są przekonani, że jest to wskazane, również ze względów ochrony świata zwierząt przed katastrofą, jaką jest niewątpliwie zagłada licznych gatunków.

Dokarmianie zaś zwierząt leśnych i żyjących na polach ma szczególne znaczenie, nie tylko związane z zachowaniem poszczególnych gatunków. Ma to również związek z prowadzoną działalnością kół łowieckich. Szczególnie ostra i śnieżna zima jest najtrudniejszym okresem do przeżycia dla najdrobniejszych zwierząt. Zwierzęta duże (łoś, jeleni) radzą sobie znacznie lepiej niż np. sarna. W dodatku dokarmianie w lutym czy marcu ma szczególne znaczenie dla ciężarnych saren, jeleni czy innych gatunków, których samice noszą plody mocno w tym czasie przybierające na wadze. To przecież w maju urodzą się przepiękne cielęta, które w tym czasie „wysysają” z organizmów matek najwięcej. Również samce odbudowują swoje poroże, a więc czerpią z organizmu szczególnie dużo budulca w postaci minerałów.

Nie zapominajmy również o zwierzętach latających czyli o ptakach. Pragniemy, aby nadal wiosną rozbrzmiewał chór setek gatunków podniebnych śpiewaków, ale nie zapominajmy o tym, że uprzemysłowienie kraju oraz zmiany architektury na wsiach spowodowały radykalne uszczuplenie możliwości egzystencji wielu gatunków ptaków. Człowiek przez tysiące lat zagospodarowywania planety Ziemia udomowił wiele gatunków zwierząt, ale znacznie więcej związał ze sobą. Nic więc dziwnego, że wiele gatunków ptaków trzyma się osad ludzkich. Niektóre doskonale przystosowują się do zmian cywilizacyjnych (przykładem jest gołąb), inne radzą sobie gorzej. Zanik pokrycia dachowego ze słomy (strzech) z pewnością zmienił sposób życia wróbla i kilku podobnych mu gatunków. Krukowate już nie żerują za oraczami, którzy spokojnie, wolno odwracali skiby idąc za konnym pługiem. Skurczyły się możliwości żerowania dla kurów i bażantów. Ogólnie zaś można powiedzieć, że wiele gatunków ptaków znajduje swoje miejsce w zupełnie odmiennych środowiskach; dla wielu ludzkie śmieci stały się terenem żerowania. Zima mroźna i śnieżna jest najtrudniejszym okresem dla przetrwania dla ptaków. Nie dziwny się, że tak chętnie i tak łatwo przyfruwają na nasze parapety czy do karmników. Zadbajmy, aby nie zabrakło karmy dla ptaków, bo to tak niewiele kosztuje i wystarczy tylko odrobina dobrej woli.

O zwierzęnę dziko żyjącą w naszych lasach zadbało, jak każdego roku, Koło Łowieckie „Łoś” działające przy Nadleśnictwie Rajgród. Jest to systematyczna i planowa forma dokarmiania dziko żyjących zwierząt w okresie zimy.

inf.wł.

# CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



## ZEBRANIE RODZICÓW

W dniu 22 lutego 2009 r. w Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbyło się zebranie rodziców. W porządku zebrania znalazły się:

1) Zebranie ogólne w sali telewizyjnej.

a) Ogólna informacja o pracy szkoły w I semestrze roku szkolnego 2008/2009

- Informację o pracy szkoły i jej głównych efektach przedstawił dyrektor szkoły mgr Zygmunt Tarnacki :

\* W działalności szkoły w I semestrze roku szkolnego 2008/2009 do ważniejszych działań i inicjatyw możemy zaliczyć :

- rozpoczęcie procedury w celu ufundowania sztandaru dla szkoły, a także tablicy pamiątkowej i popiersia Patrona Szkoły ks. Józefa Radwańskiego (został powołany Honorowy Komitet, założono specjalne konto na które wpływają środki od osób i instytucji, sporządzono projekt sztandaru – wykonanie sztandaru zlecono Pracowni w Ełku, przywieziono specjalny kamień, na marzec zaplanowano obchody Dni Patrona Szkoły); dyrektor podziękował rodzicom za dotychczasowe wpłaty od rodziców i zaapelował o szersze poparcie w tym względzie.
- drugim ważnym wydarzeniem w szkole było zorganizowanie i przeprowadzenie kolejnego już XV Dekanalnego Przeglądu Jasełek. W tym roku zespół naszego Gimnazjum zajął trzecie miejsce.

- dużym i niespodziewanym problemem stała się awaria wodociągu przy szkole, jej usuwanie trwało w dniach od 20 do 24 stycznia. W usunięciu uszkodzenia na głębokości ok. 4 metrów (w torfie i tzw. kurzawce musiały być zaangażowane dwie koparki). Znaczące koszty zostały pokryte ze środków zarobionych za organizację obozów rekreacyjno-sportowych w minione wakacje.



- w I semestrze roku szkolnego 2008/2009 uczyło się 186 gimnazjalistów w 8 oddziałach.

Średnia ocen w szkole wyniosła 3,40 (rok temu było 3,32, dwa lata temu 3,36, a trzy lata temu 3,54). Prymusem szkoły jest Świdzki Rafał – śr. 5,57 kl. I c, potem Rutkowski Szymon – śr. 5,46 – kl. III b i Wisniewska Karolina – śr. 5,30 kl. III c /.

- poziom świadectwa z wyróżnieniem uzyskało 20 uczniów (rok temu 18, dwa i trzy lata temu po 19).
- liczba ocen niedostatecznych jest duża bo wyniosła 189, oceny te otrzymało 49 uczniów tj 26,92%, jest to mniej niż rok temu gdy oceny nast. otrzymało ok. 33 % uczniów.
- Dyrektor szkoły zaapelował do rodziców o motywowanie swoich

dzieci do lepszej nauki i także kontrolowanie czy odrabiają prace domowe, czy należycie prowadzą zeszyty, czy mają podręczniki szkolne, czy noszą strój na w-f i także buty na zmianę. Zachęcił również rodziców do częstego kontaktowania się ze szkołą i przychodzenia w tzw. otwarte dni czyli pierwsze robocze poniedziałki roku szkolnego.



b) Tematyka szkoleniowa dla rodziców:

- Rodzaje narkotyków i ich wpływ na zdrowie,
- Konsekwencje cywilno-prawne dotyczące postępowania wobec nieletnich sięgających po środki odurzające (to szkolenie z zastosowaniem środków audiowizualnych przeprowadziła Pani Grażyna Rodeń przedstawicielka Komendy Policji Powiatowej w Grajewie).

c) Tematyka szkoleniowa dla rodziców :

- Powody dla których dzieci sięgają po narkotyki i inne środki uzależniające,
- Sygnały mogące świadczyć o zażywaniu narkotyków,
- Rady dla rodziców mające na celu ochronę dziecka przed nałogami : palenie papierosów, picie alkoholu, używanie narkotyków i innych środków uzależniających (To szkolenie z zastosowaniem środków audiowizualnych przeprowadziła pedagog szkolny Pani mgr Jolanta Rejkiewicz).

Po spotkaniu ogólnym i szkoleniu rodzice spotkali się z wychowawcami w poszczególnych klasach. Natomiast na zakończenie dyrektor szkoły spotkał się z Radą Rodziców. Omówiono zakres wspólnych działań związanych z wdrażaniem procedury ufundowania sztandaru dla szkoły. Frekwencja na zebraniu wyniosła około 60 % i była trochę lepsza niż na poprzednim zebraniu w listopadzie 2008 r.

## Fundacja Sztandaru

W poniedziałek, 23 lutego 2009 r., odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Honorowego do ufundowania sztandaru dla Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie, któremu przewodniczył Pan Marian Podlecki. Najważniejszym zagadnieniem było ustalenie ostatecznej wersji projektu sztandaru, jak ma wyglądać i jakie zawierać znaki, napisy i symbole, oraz jaka będzie kolorystyka. Po obejrzeniu komputerowego prototypu zebrani zaproponowali pewne poprawki, które następnie przegłosowano. Następnie przewodniczący poinformował o dotychczasowych działaniach dotyczących procedury nadsiania sztandaru, a zastępca przewodniczącego, Pan Stanisław Kossakowski, podał aktualny stan wpłat na konto, z którego będzie finansowane przedsięwzięcie. Zebrani ustalili również, że należy wystąpić z wnioskami o nadanie pośmiertnych odznaczeń dla Patrona rajgrodzkiego Gimnazjum.

Zygmunt Tarnacki



W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

**CHOINKA**

Już tradycyjnie, jak co roku, Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie zorganizowała zabawę choinkową. Tegoroczna uroczystość, która odbyła się 12 lutego, znacznie różniła się od tych z poprzednich lat, gdyż połączona była z balem przebierańców. Pomysł przebrania się zyskał uznanie wśród uczniów, a także niektórych nauczycieli. Szkołę zaludniły stwory z odległych planet, egzotyczne dziewczęta – Hawajki, postacie bajkowe – Smerfetka, Jasmine, wróżki, damy dworu, księżniczki, nie



zabrakło też diabełka, króliczka, kowbojek, piratów i wielu innych ciekawych kreacji. Najważniejszym konkursem wieczoru był wybór króla i królowej balu – najpiękniej przebranej pary. Wygrali uczniowie z klasy IV a – Gabriela Wepner – przebrana za kowbojkę oraz Kacper Niedzwiedzki – przebrany za blond piękność. Wygrana para otrzymała atrakcyjne nagrody oraz, jak przystało na króla i królową balu, zatańczyła finałowy taniec. Zabawę uświetniły inne ciekawe konkurencje – obieranie mandarynki jedną ręką, napompowanie jak największego balonu oraz taniec parami z balonem bez użycia rąk. Wszyscy do późna



tańczyli przy wspaniałej muzyce, którą zapewniali DJ-e z klasy V a. Uczniowie po powrocie do szkoły długo nie mogli zapomnieć o tym magicznym wieczorze.

E. S

**„PO ROSTU TAŃCZ”**

24 lutego w tak zwane „ostatki” uczennice z klas szóstych wyjechały do SP2 Grajewo na Regionalny Przegląd Zespołów Tanecznych „Po prostu tańcz”.

Zespół "Crazy Girls" zaprezentował układ taneczny pod kierunkiem pań Marianny Klimaszewskiej i Emilii Sobolewskiej.

Przegląd zespołów tanecznych cieszył się ogromnym zainteresowaniem, ponieważ udział brały szkoły nie tylko z naszego powiatu, ale także przyjechały szkoły nr5 i nr 7 z Elku. Wszystkie zespoły otrzymały statuetki i pamiątkowe dyplomy, a każdy uczestnik słodki upominek. Już myślimy o takim wyjeździe za rok.

M.K.



# SPORT W GMINIE RAJGRÓD

## NOWE WŁADZE UCZNIOWSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO „JEGRZNIĄ”

19 grudnia 2008r. - w świetlicy Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie - z udziałem 85 członków UKS „Jegrznia” – odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Młodzież zrzeszona w klubie odnosiła znaczące sukcesy sportowe w różnorodnych dyscyplinach sportowych.

Nadmienić tu należy osiągnięcia w piłce nożnej: IV. lokata na Mistrzostwach Polski Szkół Sienkiewiczowskich w Halowej Piłce Nożnej Chłopców, dwukrotny awans do finału wojewódzkiego Turnieju Coca-Cola Cup (dwukrotnie IX. lokaty), czy IV. lokata w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego UKS-ów w Halowej Piłce Nożnej Chłopców.

Członkowie klubu osiągnęli również dobre wyniki w tenisie stołowym: V. lokata w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w Drużynowym Tenisie Stołowym, VI. miejsce w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego UKS w Tenisie Stołowym, indywidualne sukcesy uczniów w finałach wojewódzkich turniejów: o Puchar Tygodnika „Kontakty” czy w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego Żaków w Suchowoli.

Uczniowie szkoły wielokrotnie osiągnęli sukcesy w imprezach lekkoatletycznych; Międzynarodowy Bieg Wilka, Finały Wojewódzkie Indywidualnych i Drużynowych Biegów Przełajowych.

Znaczące były również sukcesy w Półfinałach Wojewódzkich w Unihokeju Dziewcząt oraz Chłopców (dwukrotnie III i IV. lokaty).

Należy wreszcie wspomnieć o ostatnim sukcesie naszych szachistek, które zajęły V. lokatę w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego.

Sukces zawodników klubu – to efekt społecznej pracy nauczycieli i samych uczniów, którzy dzięki swemu zapałowi, mimo skromnej bazy sportowej - są w stanie rywalizować na sportowej arenie nawet na szczeblu województwa.

Prezesem UKS „Jegrznia” wybrano dyrektora szkoły - p. A. Klimaszewskiego, sekretarzami zaś zostali: p. M. Klimaszewska, p. J. Modzelewski oraz p. A. Zimiński, w skład zarządu weszli: Dawid Bogdzio (kl. VI „b”), Sebastian Zyskowski (kl. VI „b”), Iwona Kostrzewska (kl. VI „b”), Iwona Matysiewicz (kl. VI „b”), Arkadiusz Prostko (kl. VI „a”) oraz Anita Stryjecka (kl. VI „a”).

Za przyjęciem uchwały głosowały 93 osoby. Nowemu zarządowi życzymy dalszych sukcesów sportowych!

## III. MIEJSCE RAJGRODZKICH KOSZYKARZY W MISTRZOSTWACH POWIATU

29 i 30 listopada 2008 r. w Zespole Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie rozegrane zostały Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego w Piłce Koszykowej Dziewcząt i Chłopców.

Nasi koszykarze wygrali 28:10 ze SP. Nr 2 w Grajewie, 36:2 ze SP w Rudzie, przegrali natomiast 20:23 ze SP. Nr 1 w Grajewie i SP. Nr 4 w Grajewie, by ostatecznie zająć III. lokatę w turnieju oraz 48 punktów we współzawodnictwie sportowym powiatu grajewskiego.

Drużyna dziewcząt zajęła V. miejsce.

9 listopada 2008 r. - w Szkole Podstawowej nr 1 w Grajewie i w Szkole Podstawowej w Rudzie - z udziałem 9 drużyn rozegrane zostały Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego w Piłce Siatkowej Chłopców.

Drużyna z Rajgrodu wygrała po 2:0 mecze: ze SP. w Radziłowie i Rydzewie, minimalnie zaś przegrała (po 2:1) mecze ze SP. Nr 1 w Grajewie i Szczuczynie i ostatecznie zajęła niezłą V. lokatę w turnieju oraz 32 punkty we współzawodnictwie sportowym powiatu grajewskiego.

Mistrzem powiatu została drużyna ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Grajewie.

## TENISIŚCI STOŁOWI W PÓŁFINALE TYGODNIKA „KONTAKTY”

13 lutego 2009 w hali MOSiR w Grajewie rozegrane zostały powiatowe eliminacje turnieju tenisa stołowego o Puchar Tygodnika „KONTAKTY”.

W turnieju wystartowali uczniowie z 5 szkół podstawowych: SP. Nr 1 i Nr 2 w Grajewie, Rajgrodzie, Mścichach i Niecikach; 4 gimnazjalnych: PG. Nr 1 i Nr 2 w Grajewie, Gimnazjum w Radziłowie i Rajgrodzie i 3 ponadgimnazjalnych.

Do półfinału rozgrywek awansowali zawodnicy: P. Citkowski, P. Piotrowski.

Półfinał zostanie rozegrany 1 marca br. w hali MOSiR w Grajewie.

Jan Modzelewski



# Z ŻYCIA PARAFII

● W niedzielę, 18 stycznia 2009 r., rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. prałat Hieronim Mojżuk poinformował podczas wszystkich Mszy św. o zakończonej kolędzie czyli odwiedzinach kapłana w domach i mieszkaniach parafian. Podziękował za serdeczne i gościnne przyjmowanie księży, za wspólną modlitwę, za szczerze rozmowy. Niestety, z wielu ust kapłani usłyszeli troskę matek i mężów o swe rodziny w dobie kryzysu. Ksiądz Dziekan podziękował również za ofiary złożone na rzecz parafii. W tym roku zebrano ok. 56 tys. zł, co jest o 2 tys. zł więcej w stosunku do roku poprzedniego. Zebrane fundusze pozwolą na spłatę dwóch pozostałych rat kapitałowych w miejscowym banku - spłata pożyczki na budowę Domu Katolickiego, a także na pozostałe prace inwestycyjne w parafii.

● W dniu 24 stycznia 2009 r., dorocznym zwyczajem, przed żłóbką w rajgrodzkim kościele zebrali się członkowie organizacji i wszystkich formacji działających w parafii. Podzielono się opłatkiem i wspólnie śpiewano kolędy.

● W niedzielę, 25 stycznia 2009 r., księża prałaci: Kazimierz Gacki i Hieronim Mojżuk przewodniczyli uroczystemu pobłogosławieniu sani lodowych i specjalistycznych kombinizonów, jakie Towarzystwo Miłośników Rajgrodu zakupiło miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

● W dniu 11 lutego 2009 r. do rajgrodzkiego sanktuarium przybyli z pielgrzymką księża przewodnicy pielgrzymkowych grup. Trzydziestu kapłanów pielgrzymowało Papieskim Szlakiem z Elku do Rajgrodu, dalej do Studzienicznej, Mikaszówki, Sejn i Wigier. Rajgród jest na tym szlaku przypisany II Tajemnicy Światła - objawienie się Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej. Po modlitwie w kościele księża zostali podjęci herbatą i ciastem w Domu Katolickim im Jana Pawła II „Barka” w Rajgrodzie przez panie z Akcji Katolickiej i Polskiego Związku Kobiet Katolickich. Ksiądz Proboszcz zadbał o informatory i przewodniki prezentujące walory ziemi rajgrodzkiej oraz sanktuarium Matki Boskiej Rajgrodzkiej - Królowej Rodzin.

● W niedzielę, 15 lutego 2009 r., po sumie odbyło się posiedzenie Rady Parafialnej (Duszpasterskiej i Ekonomicznej). W Domu Katolickim przedyskutowano najważniejsze zagadnienia z życia parafii. Ustalono zakres koniecznych prac gospodarczych na ten rok.

● W dniu 25 lutego 2009 r. - środa popielcowa - podczas wszystkich Mszy św. miał miejsce obrzęd posypania głów popiołem. Na początek Wielkiego Postu kapłan posypujący symbolicznie głowy wiernych popiołem wypowiada znamienne słowa: - Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.

## Z działalności Parafialnego Zespołu Caritas w Rajgrodzie

W roku 2008 Parafialny Zespół Caritas swoją pomocą objął 30 najuboższych rodzin w parafii (w tym 100 dzieci) oraz 2 osoby samotne.

Na pomoc wydano 3200,90zł, a w ramach Programu Pomocy Żywnościowej dla Najuboższej Ludności Unii Europejskiej rozdano 3021,76 kg artykułów żywnościowych, takich jak: mleko, mąka, kasza, cukier, makaron, dżem, płatki, przyprawy i dania gotowe. W ramach akcji „Tornister pełen uśmiechu” 10 dzieci otrzymało wyprawki w postaci plecaków i przyborów szkolnych. Rodziny potrzebujące dostały również odzież, buty, zabawki, meble oraz niezbędny sprzęt gospodarstwa domowego.

Tradycją lat ubiegłych, wszystkie rodziny objęte pomocą PZC, otrzymały świąteczne paczki żywnościowe, na które składały się upominki i zabawki dla dzieci oraz artykuły żywnościowe zebrane w trakcie przedświątecznych zbiórek żywności pod hasłem „Pomóżcie nam pomagać”.

Dzięki zaangażowaniu młodzieży gimnazjalnej która czuwała nad zbiórką oraz życzliwości właścicieli sklepów, pań sprzedawczyń i wszystkich ludzi dobrej woli, zebrano 90 kg. artykułów żywnościowych - podczas zbiórki wielkopostnej i 170 kg. - w czasie Adwentu.

Przed świętami Bożego Narodzenia, wraz z paczkami rodziny otrzymały świąteczne, świerkowe drzewka, które ofiarowało Nadleśnictwo Rajgród.

•ródłem dochodów Parafialnego Zespołu Caritas były: ofiary na tacę, darowizna, przykościelne zbiórki do puszek oraz do skarbonek w ramach Jałmużny Wielkopostnej, a także dochód z loterii i aukcji zorganizowanej przez Dom Kultury w Rajgrodzie pod przewodnictwem państwa B. i W. Gajdzińskich (we współpracy z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej).

Zebrane pieniądze przeznaczone na zakup: przyborów szkolnych, zeszytów, podręczników, ćwiczeń do religii oraz plecaków. Zakupiono wyprawkę dla noworodka, oraz żywność rodzinie znajdującej się w pewnym okresie bez środków do życia. Dofinansowano też wyjazd dla rodzin wielodzietnych na Rodzinny Festyn z okazji Dnia Dziecka do Elku oraz ogniska wakacyjne i wyjazdy dla dzieci z Podwórkowych Kół Różańcowych do których należą również dzieci z rodzin objętych pomocą Parafialnego Zespołu Caritas.

*Parafialny Zespół „Caritas” przy parafii p.w. Narodzenia NMP w Rajgrodzie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy życzliwym sercem i pomocną dłońią wspierają w naszej parafii działalność na rzecz najuboższych. W sposób szczególny dziękujemy właścicielom sklepów, paniom sprzedawczyniom, które zachęcały kupujących, ofiarodawcom, młodzieży gimnazjalnej i tym wszystkim, którzy włączyli się w zbiórkę żywności, a także dzieciom i gronu nauczycielskiemu Szkoły Podstawowej w Bełdzie, za organizowaną corocznie w czasie Wielkiego Postu zbiórkę zabawek i przyborów szkolnych dla dzieci. Dziękujemy też państwu B. i W. Gajdzińskim a także panu Nadleśniczemu Nadleśnictwa Rajgród – M. Podleckiemu za świąteczne, świerkowe drzewka, które przed świętami Bożego Narodzenia trafiły wraz z paczkami do najuboższych.*

*Miłość bliźniego skłania i zobowiązuje do tego, aby nie pozostawać obojętnym. Bywa, że napotykamy przeszkody, bo nasze najszersze intencje odbierane są nie tak, jak sobie to planujemy. Pozostawmy jednak nasze wątpliwości i pamiętajmy o ciągle aktualnych słowach umiłowanego Ojca Świętego - Jana Pawła II: „otwierając im nasze serca uświadomiamy sobie coraz bardziej, że nasz dar dla bliźnich jest odpowiadzią na liczne dary, jakimi Pan Bóg nie przestaje obdarzać nas”.*

(Z orędzia na Wielki Post 2002)  
Prezes PZC - W. Królewicz.

## ZIMOWE ATRAKCJE W DOMU KULTURY

Rajgrodzki Dom Kultury mieszczący się w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka”, wzorem lat poprzednich, zorganizował możliwość spędzenia wolnego czasu podczas ferii zimowych, które w tym roku w województwie podlaskim trwały od 26 stycznia do 8 lutego.

Uczniowie naszych szkół korzystali z zajęć przygotowanych przez pp. Małgorzatę i Wiesława Gajdzińskich. Można więc było pośpiewać, pograć na instrumentach muzycznych, skorzystać z zajęć plastycznych i innych. Tym razem skorzystano z zimowej aury i dzieci z Podwórkowych Kólek Różańcowych i inne pojechały pod opieką pań z Polskiego Stowarzyszenia Kobiet Katolickich na narty do Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Szelmę” pod Jeleniewem. Wyprawie na najciekawsze trasy narciarskie w naszym województwie przewodził i całość sfinansował ks. prałat Hieronim Mojżuk, który również dał przykład poprawnej jazdy na dość trudnych stokach. W tym dniu, 3 lutego, była wspaniała, słoneczna, zimowa pogoda. W drodze powrotnej uczestnicy wyprawy na narty zajechali do Jeleniewa, gdzie na zimowisku przebywali rajgrodzcy harcerze na czele z drużynowym - ks. Krzysztofem Karłowiczem. Tu było tradycyjne ognisko i kielbaski pieczone na kijach nad ogniem.

W czwartek, 5 lutego, w Domu Katolickim dzieci bawiły się na tradycyjnym balu przebierańców zatytułowanym „Bal Czerwonych Kapturków”. Doskonałej zabawie towarzyszyły konkursy. Nie zabrakło słodczy, ciast i napoi.

No cóż, czas zabaw i wolnego od zajęć szkolnych szybko minął, ale pozostały miłe, niezapomniane wrażenia.

inf.wł.



## ALKOHOL I CZYSTOŚĆ JĘZYKA

W dniu 21 lutego obchodzimy Dzień Języka Ojczystego. Lingwiści alarmują, że co dwa tygodnie znika jeden z języków używanych dotychczas na świecie. Głównymi obszarami zaniku języków plemiennych i małych narodów są: Amazonia w Ameryce Południowej, Afryka, Syberia w Azji oraz Australia i Oceania. Najczęściej używanym językiem na świecie jest język angielski. Językiem polskim posługują się na świecie ok. 46 mln ludzi. Wyżej wspomniani znawcy tematu szacują, że w dziejach ludzkości funkcjonowało ok. 15 tys. języków, obecnie doliczyli się zaledwie połowę. A przecież każdy język to nie tylko werbalna sfera komunikacyjna, ale to również szeroko pojęta kultura danej społeczności.

I właśnie do szeroko pojętej kultury w kontekście nadużywania alkoholu chcę się poniżej odnieść. Potocznie mówimy, że alkohol rozwiązuje języki. Po kilku „głębszych” rozwija się żywiołowa dyskusja, zaczynają się „soczyste” przemówienia, a nawet śpiewy. Nic zdrożnego podyskutować i pośpiewać przy kieliszku wina, ale w naszej tradycji owe dyskusje i śpiewy przechodzą jakże często w bełkotliwe gadanie i głośne przeciąganie sylab z zachowaniem szczytkowym melodii.

Kulturze języka z pewnością nie sprzyja nadużywanie al-

koholu. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że osobom pod wpływem alkoholu nie tylko rozwiązuje się język, ale również worek niecenzuralnych słów. Nic więc dziwnego, że częstokroć osobom pod wpływem alkoholu zdarzają się skandaliczne wypowiedzi, przekleństwa, pomówienia, oszczerstwa a wręcz niesłuszne osądy. Czy alkohol w tym przypadku jest okolicznością łagodzącą?

Historia zna również przypadki, że upijanie świadka lub jeńca służyło wyciągnięciu z niego pewnych, często tajemnych wiadomości. Różnie tolerujemy zwiększone spożycie alkoholu. Jedni są bardzo gadatliwi i nadpobudliwi, inni mniej, ale prawie wszyscy zbierają się wówczas na szczerłość. Wyznania poczynione pod wpływem alkoholu zaszkodziły niejednej rodzinie, niejednej społeczności. Brak hamulców wewnętrznych u osób nadużywających alkoholu był przyczyną rozpadu wielu małżeństw. Wulgaryzmy wypowiedziane przez pijanych są najokazalszym dowodem kalandaryzacji rodzimego języka. W dodatku są one najczęściej adresowane do konkretnych osób. Być może nadmierne spożycie alkoholu dezynfekuje nasz narząd mowy, do którego zalicza się również język, ale niewątpliwie cierpi na tym język ojczysty.

inf.wł.

*Jak blisko od świętowania do kryzysu?*

## NA PRZEŁOMIE STAREGO I NOWEGO ROKU

Kryzys finansów światowych jesienią ub. roku dotknął Stany Zjednoczone i europejskie państwa zachodnie. Dał się już wówczas odczuć w Japonii, Rosji i innych krajach. Natomiast nasz rząd twierdził z dużym przekonaniem, że ów kryzys nas nie dotyczy, że gospodarka polska ma się całkiem dobrze. Tu przyznam rację premierowi Tuskiemu, że lepiej karmić społeczeństwo pozytywami niż negatywami, chociażby i takie były. Mam też podejrzenie, że grudniowe imprezy międzynarodowe z udziałem naszego kraju w roli głównej miały również wpływ na kreowanie wybitnie dobrego wizerunku Polski. To przecież ogólnoswiatowa konferencja klimatyczna w Poznaniu pod egidą ONZ i pompatyczne obchody 25. rocznicy przyznania Pokojowej Nagrody Nobla byłemu prezydentowi RP - Lechowi Wałęsie, jakie odbyły się w Gdańsku, to wreszcie szczyt unijny dotyczący emisji gazów cieplarnianych... Nasz kraj gościł sekretarza generalnego ONZ, przywódców unijnych, a także przywódcę duchowego Tybetańczyków - Dalajlamę XV. Wizerunek Polski bez znamion kryzysu był wówczas niezbędny. Ale...

Rok 2009 przyniósł nam nielada niespodzianki. Premier oficjalnie przyznał, że kryzys gospodarczy mamy też w Polsce. Zaczęły mieć

problemy polskie przedsiębiorstwa. Złotówka spada do nietowanych rozmiarów (tylko patrzeć jak osiągnie 5 zł za 1 euro i 4 zł za 1 dolara). Zadziwiający jest fakt, że nasi władarze zachowują się inaczej niż pozostali rządzący w państwach objętych kryzysem światowym. Nowy prezydent USA - Obama zapowiada „wpompowanie” w gospodarkę amerykańską kilkuset miliardów dolarów, podobnie szefowie państw zachodnich. Ma to pobudzić sferę robót publicznych i rozruszać poszczególne gospodarki. Natomiast nasz rząd poleca zaciąganie pasa i dokonał już cięć wydatków budżetowych na sumę ok. 20 mld zł. Opozycyjne PiS głosi ustami lidera, że nie jest to metoda na walkę z kryzysem. Premier zapowiada osłonowy program dla rodzin, które tracą źródło dochodu...

Analizując powyższe nasuwa się smutna refleksja: Na walkę z kryzysem stać najbogatszych. Cięcia budżetowe nie są receptą na pokonanie kryzysu w gospodarce, ale na co więcej stać tych, którzy nie mają zasobu miliardów dolarów? Tylko na zaciskanie Pasa?

SKAŁAkk

### Czarnoskóry prezydent w Białym Domu

## NOWY PREZYDENT USA

W dniu 20 stycznia 2009 r. stolica Stanów Zjednoczonych Ameryki Połudnocnej była świadkiem historycznego wydarzenia. Nic dziwnego, że na zaprzysiężenie ciemnoskórego Baracka Obamy przybyły do Waszyngtonu miliony Amerykanów. Demokracja amerykańska dojrzała do tego, aby syn Afrykanina i Amerykanki został głową mocarstwa światowego. A przecież jeszcze w latach 60. XX wieku napięcia na tle rasowym w tym kraju były tak silne, że doszło do zamordowania pastora M.L. Kinga. Czarnoskórzy Amerykanie sukcesywnie dopominali się o swe prawa; o równe traktowanie. Czy akt wyboru Afroamerykanina na Prezydenta USA jest poniekąd aktem dziejowej sprawiedliwości dla ogromnej społeczności - potomków niewolników przez wieki wykorzystywanych materialnie, pozbawionych podstawowych praw ludzkich?

**Barack Hussein Obama** urodził się 4 sierpnia 1961 r. na Hawajach, jako syn Ann Dunham - białej Amerykanki z Kansas i Baracka Obamy seniora - czarnoskórego studenta z Kenii.

Ojciec matki był w czasie II wojny światowej w armii gen Pattona, ale w żyłach jej można się doszukać krwi nacji europejskich, jak też indiańskiej. Dziadek z Kenii był służącym u brytyjczyków. Ann i Barack poznali się na kursie języka rosyjskiego na Uniwersytecie Hawajskim. Wkrótce po przyjściu na świat ich syna, Obama senior zostawił rodzinę i wyjechał kontynuować studia na Harvardzie, co było przyczyną rozpadu rodziny. Ann Dunham poznała innego studenta - Indonezyjczyka Lolo Soetero - i razem z synem wyjechała do ojczyzny drugiego męża. Tam Barack najpierw uczęszcza do szkoły katolickiej, a później do publicznej. Wkrótce Barack powrócił do USA, by ukończyć szkołę na Hawajach. Po rozwodzie z drugim mężem, z Indonezji wróciła też jego matka i młodsza siostra - Mya. Barack Obama studiował najpierw w Occidental College w Los Angeles, a później w nowojorskiej Columbii. Po studiach przez krótki czas pracował w korporacji finansowej w Nowym Jorku. Z natury społecznik wyjechał do Chicago, gdzie rozpoczął karierę pracownika socjalnego. Zajmował się organizowaniem ruchu obywatelskiego w biednych dzielnicach Chicago, zamieszkiwanych głównie przez Afroamerykanów. Aby być bardziej przydatnym postanowił ukończyć prawo i wybrał Harvard. Przed wyjazdem Obama poszedł na nabożeństwo do kościoła Świętej Trójcy, gdzie wysłuchał kazania pastora Jeremiaha Wrighta pt. „Zuchwałość nadziei” i tak rozpoczęła się wieloletnia przyjaźń z kontrowersyjnym

duchownym, a tytuł wygłoszonej wtedy homilii stał się tytułem drugiej jego książki.

Podczas studiów na Harvardzie, Barack Obama objął prestiżowe stanowisko redaktora „Harvard Law Review”. Ponieważ był pierwszym Afroamerykaninem, który wspiął się tak wysoko, na Obamę po raz pierwszy wtedy zwróciła uwagę ogólnokrajowa prasa. W tamtym czasie także zaproponowano mu napisanie autobiografii - co uczynił dopiero po zakończeniu edukacji. Tu poznał swoją przyszłą żonę - Michelle Robinson. Ambitna absolwentka Harvardu była jego przełożoną podczas letnich praktyk w chicagowskiej kancelarii. W Chicago Wykładał też prawo konstytucyjne na stanowym uniwersytecie. Zaangażowanie w działalność społeczną skłoniło młodego prawnika o ubieganie się o mandat w stanowym senacie.

Praca w stanowej legislaturze, zdominowanej przez opozycyjną Partię Republikańską, z czasem stała się dla Obamy frustrująca. Nie mógł przeforsować większości swoich projektów. Postanowił więc ubiegać się o miejsce w Izbie Reprezentantów. Tutaj jednak szczęście opuściło Obamę. Chciał nawet porzucić politykę, ale na duchu podtrzymała go żona. Obama wybory do Senatu w 2004 r. wygrał i został trzecim Afroamerykaninem w izbie wyższej Kongresu. Rozpoczął pracę w Komitecie spraw zagranicznych.

Przełomem w życiu Baracka Obamy stał się dzień 27 lipca 2004 - gdy podczas partyjnej konwencji Demokratów, mającej zatwierdzić Johna Kerry'ego jako kandydata na prezydenta, wygłosił porywającą mowę, ze sławnym cytatem: „Nie ma Ameryki białej i czarnej. Są Stany Zjednoczone”.

W ubiegłorocznych prawyborach pokonał klan Clintonów forsujących kandydaturę byłej pierwszej damy - Hilary. Został też wybrany na 44 prezydenta USA.

inf. wł.



## Wycinać czy nie wycinać...



To stały dylemat osób, które mają kamienie w pęcherzyku żółciowym, bo z jednej strony można się bez niego obejść, a z drugiej nikt nie chce trafić na stół operacyjny. Pęcherzyk żółciowy, popularnie nazywany woreczkiem, magazynuje żółć wytworzoną przez wątrobę, potrzebną nam do trawienia tłuszczów. Podczas posiłku jest ona transportowana drogami żółciowymi z pęcherzyka do dwunastnicy, gdzie zaczynają się procesy trawienne. W czasie tej wędrówki u niektórych osób wytrącają się kryształki cholesterolu i soli żółciowych, które zbijają się w grudki, tworząc złoże żółciowe (kamienie). Mogą być wielkości ziarnka piasku, ale i włoskiego orzecha.

Często kamienie nie dają dolegliwości. Wtedy możemy dowiedzieć się o nich przypadkiem, np. podczas USG jamy brzusznej, gdy chcemy sprawdzić stan nerek czy wątroby. Innym razem podrażniają błonę śluzową pęcherzyka, zaburzając jego pracę. Uczucie pełności czy gniecenia w okolicy prawego podżebrza lub w nadbrzuszu - to może być znak, że szwankuje pęcherzyk. Wystarczy zjeść coś tłustego albo po prostu za dużo i już się odzywa. Gorzej, gdy kamień zablokuje odpływ żółci. Wtedy nagle łapią cię silne bóle (kolka) z prawej strony nadbrzusza, które mogą promieniować do łopatki lub pleców. Zwykle towarzyszą im nudności, wymioty, wzdęcia. Czasem pojawia się również gorączka.

Lekarz rozpoznaje kamień na podstawie charakterystycznego bólu i powiększonego pęcherzyka, który daje sprężysty opór przy uciskaniu. Jednak do potwierdzenia diagnozy potrzebne jest jeszcze USG jamy brzusznej oraz analizy krwi, tzw. próby wątrobowe. Jeżeli lekarz ma wątpliwości związane ze zlokalizowaniem kamienia lub podejrzewa np. nowotwór pęcherzyka, trzeba jeszcze zrobić tomografię komputerową. Jeśli lekarz przypuszcza, że kamień znajduje się w drogach żółciowych, zleca wykonanie endoskopowej cholangiopankreatografii wstępującej (ECPW). W znieczuleniu ogólnym wprowadza się przez usta endoskop do miejsca, w którym drogi żółciowe uchodzą do dwunastnicy, i obserwuje się przewod żółciowy na ekranie. Jeżeli wstępne rozpoznanie zostanie potwierdzone, lekarz przepycha kamień do dwunastnicy (następnie zostaje wydalony z kałem). Zabieg przynosi ulgę, ale nie rozwiązuje problemu, bo kolejne kamienie mogą zablokować drogi żółciowe. Dlatego po ustąpieniu zapalenia trzeba usunąć pęcherzyk z pozostałymi złożami. Jeśli złoże siedzą w pęcherzyku „cicho”, zwykle kamicy się nie leczy. Ale gdy powodują dyskomfort lub napady kolki, lepiej usunąć pęcherzyk. Można to zrobić laparoskopowo lub tradycyjnie, rozcinając brzuch. Wybór metody zależy od zaawansowania choroby i ogólnego stanu zdrowia. Oba zabiegi wykonuje się pod narkozą. Laparoskopowo usuwa się pęcherzyki „łatwiej”, kiedy lekarz nie spodziewa się żadnych komplikacji ani powikłań. Metody tej nie stosuje się w stanie ostrym, przeszkodą mogą być zrosty po operacjach. Lekarz zawsze uprzedza, że jeśli będzie to konieczne, w czasie operacji zmieni metodę na tradycyjną. Na brzuchu robi się 4 niewielkie (ok. 1 cm) nacięcia, przez które wprowadza się narzędzia, m.in. endoskop. Operację zaczyna się od wypełnienia powietrzem jamy otrzewnej. Powłoki brzuszne unoszą się, brzuch robi się jak balon i dzięki temu lekarz może obserwować pole operacyjne oraz manipulować instrumentami. Tętnice i przewod pęcherzykowy zamyka się specjalnymi klipsami (nie podwiązuje się jak przy tradycyjnej operacji). Następnie pęcherzyk wycina się i usuwa. W dniu zabiegu można już wstać z łóżka. Jeśli nie ma wymiotów (częsta reakcja na narkozę), lekarz zezwala na picie wody. W drugiej dobie podaje się dietetyczne jedzenie i chory opuszcza szpital. Po 10 dniach zdejmują się szwy, a po 2 tygodniach można wrócić do pracy.

W ostrych stanach oraz wtedy, gdy laparoscopia groziłaby powikłaniami, operację robi się tradycyjnie. Aby dostać się do pęcherzyka, lekarz wykonuje cięcie pod prawym łukiem żebrowym. W szpitalu zostaje się 12 dni dłużej niż po laparoskopii, ale rekonwalescencja trwa ok. 4 tygodni. Dopóki rana się nie zagoi, chory może odczuwać ból brzucha.

Niektóre osoby, aby uniknąć operacji, próbują rozpuszczania kamieni za pomocą preparatów doustnych. Większość lekarzy podchodzi jednak do tego typu terapii sceptycznie. Kamienie rozpuszczają się powoli, leczenie trwa miesiące, a nawet lata. Ponadto udaje się rozpuścić tylko małe złoże cholesterolowe, bez zwapnień, i to nie u wszystkich. Nawet jeśli kuracja się powiedzie, nie ma gwarancji, że nie utworzą się nowe. Z kolei kruszenie kamieni za pomocą fali ultradźwiękowej (litotrypsja) grozi poważnymi powikłaniami (kawałek kamyka może utknąć w przewodzie żółciowym i wywołać żółtaczkę mechaniczną, a nawet zapalenie trzustki). Z tego powodu chirurdzy są przeciwni stosowaniu tej metody.

Najwięcej wątpliwości budzi kwestia, co zrobić, gdy pęcherzyk pełen złożeń nie daje żadnych dolegliwości. Przeważa pogląd o nieznacznym wzroście ryzyka raka pęcherzyka u osób z kamnicą żółciową. Taką hipotezę można wysnuć na podstawie danych statystycznych. Dlatego, aby nie dopuścić do rozwoju choroby, chirurdzy czasem sugerują usunięcie pęcherzyka. Wskazaniem do operacji jest cukrzyca typu 2, ponieważ sprzyja stanom zapalnym oraz stwierdzenie w USG np. zgrubiałych ścian pęcherzyka, gdyż może to świadczyć o przewlekłym zapaleniu, które czasem prowadzi do rozwoju zmian nowotworowych. Usunięcie pęcherzyka powinno się rozważyć także wtedy, gdy w bliskiej rodzinie zdarzały się choroby nowotworowe dróg żółciowych.

*dużo zdrowia bez kamieni w brzuchu  
życzy lekarz Jacek Kaliszewski*

Pojedziemy na łów

## Łowy władców polskich



### Henryk Brodaty

Żył w latach 1165-1238, lata panowania: książę śląski 1201-1238, książę krakowski 1231-1238.

Syn księcia śląskiego Bolesława Wysokiego i Adelajdy z Sulzbachu. Miał już najprawdopodobniej ponad dwadzieścia lat, gdy został ożeniony z dwunastoletnią



Jadwigą, córką hrabiego Andechs, tytularnego księcia Meranii i margrabiego Istrii. Młoda małżonka otrzymała staranne klasztorne wychowanie. Odznaczała się pobożnością, niewiele lat po śmierci uznano ją za świętą i do dziś jest niekwestionowaną patronką śląskiej krainy.

Jak wynika z opowieści opata Piotra, Henryk lubił „wesołe biesiady”, zwłaszcza wtedy - dodajmy - gdy był poza zasięgiem surowego spojrzenia żony.

Monotonii dworskiego bytowania urozmaicał sobie książę Henryk wyprawami łowieckimi. Podczas jednej takiej rejsy - jak pisze kanonik Jan Długosz - książę zapadł się wraz z koniem w jakieś przepastne grzęzawisko. „Sądził, że nie byłby się wyratował inaczej od grożącego mu niebezpieczeństwa, zanurzając się coraz bardziej wraz z koniem w błotnistej topieli i pograżając się w coraz większym trzęsawisku, gdyby był nie wezwał na pomoc Najwyższego i nie złożył obietnicy, że założy jak najszybciej klasztor żeński. Wydobyszy się z pomocą Bożą z grożącej mu śmiercią topieli, z którą dość długo walczył, zaczął zapominać o uroczystym przyrzeczeniu. Przez jakiś czas ociągał się raczej ze spełnieniem obietnicy. Świętobliwa zaś niewiasta, jego żona - księżna Jadwiga, wyczuwając, że jej mąż, książę Henryk, złożył takie przyrzeczenie we wspomnianym nieszczęściu i że go do tej pory nie spełnił, nie wcześniej zaprzestała go nakłaniać zbawiennymi prośbami i napomnieniami do spełnienia złożonego ślubu, aż do końca spełnił przyrzeczenie.” W taki to sposób doszło do tego, że powstał klasztor w Trzebnicy. Obok kilku okolicznych wsi książę Henryk podarował ponadto trzebnickim zakonnicom pięciu mężczyzn, znających się na łowiectwie, którzy najpewniej trudnili się zaopatrywaniem kuchni klasztornej w dziczyznę zdobywaną w okolicznych lasach.

Gdy po różnych perypetiach, w roku 1231 Henryk Brodaty objął we władanie dzielnicę krakowską, podlegała mu także Wielkopolska oraz księstwa sandomierskie i opolskie. Rozpoczął starania o koronę królewską. Zadania tego nie udało mu się jednak zrealizować.

#### Konrad Mazowiecki

Lata życia 1187-1247, lata panowania: książę mazowiecki 1202-1243, książę krakowski 1241-1243.

Syn Kazimierza Sprawiedliwego, młodszy brat Leszka Białego. Długo był księciem mazowieckim, sieradzkim i łęczyckim, krótko panował w Krakowie. Książę Konrad Mazowiecki to postać znana i nie najlepiej się kojarząca. Każde dziecko w Polsce wie, że na swoje i całą Polskę nieszczęście sprowadził na Mazowsze Krzyżaków. A ma na swoim koncie i inne grzechy.



Książę Konrad mścił się nie tylko na poddanych. Zdarzyło się, że wtrącił do lochu swego konkurenta do tronu krakowskiego Henryka Brodatego. Nie wiadomo, jak sprawa by się zakończyła, gdyby nie interwencja żony Brodatego, Jadwigi, późniejszej świętej. Apodyktyczna ta niewiasta zjawiała się osobiście u Konrada w Płocku. Rozmowa najprawdopodobniej odbyła się bez świadków, niemniej jednak nieokrzesany gwałtownik uległ. Długosz bez ogródek stwierdza, że serce księcia Mazowsza i Kujaw - Konrada, przepełnione było okrucieństwem. Paweł Jasienica nie waha się nazwać go potworem.

Najstarszy dokument dotyczący gospodarki łowieckiej księcia mazowieckiego Konrada pochodzi z roku 1229. Jest to pisany po łacinie rejestr bobrów sporządzony przez Jasko de Macow (chodzi tu po prostu o Jaska, bobrowniczego z Mako-wa). W owym dokumencie obok liczby tych zwierząt uwidocz-niono, w jakich miejscowościach „hodowały” się bobry o futrze czarnym. Futra bobrów o ciemnym umaszczeniu uzyska-wały wyższe ceny na rynku.

Skoro już o bobrach mowa, to warto zrelacjonować mało znany fakt, ściśle powiązany tak z historią Polski, jak i Europy. Kiedy w roku 1241 w bitwie z Tatarami zginął pod Legnicą Henryk Pobożny, zachodni władcy oraz Watykan poczuli się zagrożeni. Papież Innocenty IV postanowił wówczas wysłać misję dyplomatyczną do Wielkiego Chana, aby zaproponować mu pokój i przyjęcie chrześcijaństwa. Legatem misji został Włoch Giovanni da Pian del Carpine - dawny prowincjał zakonu franciszkanów na Polskę. Ów dobrał sobie wrocławskiego franciszkanina, który znany jest w historii jako Benedictus Polonus. Jak zaświadczały raporty znajdujące się w archiwach Stolicy Apostolskiej, udający się do Tatarów dyplomaci nie posiadali żadnych map. Delegacja wyruszyła w drogę 16 kwietnia 1246 roku z Lyonu. Książęta polscy udzielali im rad i wskazywek dotyczących marszruty i tatarskich zwyczajów.

Oto fragment zapisków Benedykta Polaka, poczynionych podczas pobytu misji na dworze księcia Konrada Mazowieckiego w Łęczycy: „Dowiedziawszy się, iż nam tam wypadnie jakie dary złożyć, futra bobrowe i innych zwierząt kupić sobie kazaliśmy za to, co nam w drodze na jałmużnę dano. Gdy się o tym książę Konrad i księżna dowiedzieli, biskup tameczny i niektórzy z rycerstwa wiele nam jakich futer nadawali.”

W źródłach zachowały się wzmianki, że książę Konrad Mazowiecki często przebywał i zażywał łowów nad Pilicą w lasach obfitujących w jelenie. Zatrzymywał się wówczas w Przedborzu, gdzie dwór myśliwski istniał zapewne od bardzo dawna.

#### Bolesław Wstydlivy

Lata życia 1226-1279, lata panowania 1243-1279,



Bolesław był niemowlęciem, gdy w okolicy Gąsawy zamordowany został jego ojciec, Leszek Biały.

W 1233 roku stryj Konrad porwał bratanka wraz z matką i osadził w sieciechowskim klasztorze, skąd oboje uwolnił w jakiś czas potem najpotężniejszy z możnych Małopolski - Klemens z Ruszczy. Panujący wówczas w Krakowie Henryk Brodaty oddał Bolesławowi księstwo sandomierskie, ale dla zapewnienia bezpieczeństwa odosobnił go wraz z matką Grzymisławą w podkrakowskim zamku Skała. Dopiero po śmierci Henryka Brodatego matka i syn przenieśli się do Sandomierza i tu w 1239 odbyły się zaślubiny trzynastoletniego Bolesława z pięcioletnią królowną węgierską Kingą.

Tenże Jan Długosz pisze o wspomnianym księciu: „... nadmierny i nieokiełznany miłośnik i zwolennik psów, a także jako myśliwy, polując bez umiaru i względu na porę roku.” Jak wiadać musiał być nasz bohater nie takim sobie zwykłym łowcą, lecz osobą w całym tego słowa znaczeniu rozmiłowaną w polowaniach. Jako księciu nie wypadało mu na pewno uganiać się za zajaczkami lub skórka. Hm... aż trudno sobie wyobrazić, by osoba o niepokalanej wprost czystości mogła w pełni stosować się do odwiecznych łowieckich zwyczajów, które nakazują musowo przed każdym polowaniem sięgnąć do damskiego kolana. Mało, przysłowie powiada: im grubszy zwierz, tym wyżej bierz! Jeżeli za prawdę przyjąć wszystko co zapo-dał zasługujący na wiarę kronikarz, to nie miał łatwego życia Bolesław Wstydlivy, skoro co rusz musiał się przeciwstawiać uznanym myśliwskim obyczajom!

Znanych jest wiele przywilejów wystawionych przez tego księcia, a dotyczących uprawnień łowieckich. Zachowało się około 120 różnego rodzaju dokumentów, wystawionych przez Bolesława Wstydliviego. Charakterystyczne, że aż siedemnaście wystawiono w Osieku i Korczyniu, gdzie książę chętnie bawił się łowami.

Niedobra sława o zapamiętaniu się Bolesława w łowieckich uciechach znana była także poza granicami Polski. Dotarła nawet do Rzymu i papież Grzegorz IX poczuł się w prawie wydać bullę, w której wytknął polskiemu władcy, że źle czyni gdy hołdując własnej przyjemności krzywdzi swych poddanych. Wytyk Stolicy Apostolskiej Bolesław Wstydlivy potraktował poważnie i zwolnił poddanych od uciążliwego obowiązku doglądania gniazd ptaków drapieżnych.

Paweł Jasienica nie waha się nazwać Wstydliviego „...mdłym i niedołęznym”. Mistrz Długosz wikła się, coraz inną wystawiając temu księciu opinię. Raz pisze, że był książę Bolesław człowiekiem zmiennym przy rozstrzyganiu spraw, niewolnym od przekupstwa, a w innym znów miejscu stoi jak wół, że był człowiekiem dobrym i prostym, dalekim od wszelkiej obłudy.

Darz Bór  
MARIAN PODLECKI

**INFORMACJA  
O SYTUACJI POŻAROWEJ  
W POWIECIE GRAJEWSKIM  
W 2008 R.**

Zestawienie ilości zdarzeń w latach 2007 - 2008 – pożary.

L.p.	Rodzaj pożaru	Rok 2007	Rok 2008	Tendencja
1.	Mały	185	147	- 38
2.	Średni	21	13	- 8
3.	Duży	1	1	0
<b>Razem</b>		<b>207</b>	<b>161</b>	<b>- 46</b>

Zestawienie ilości zdarzeń w latach 2007 - 2008 - ogółem.

RODZAJ ZDARZENIA	2007	2008	Tendencja
Pożary	207	161	- 46
Miejscowe zagrożenia	624	593	- 31
Alarmy fałszywe	5	7	+2
<b>Razem interwencji</b>	<b>836</b>	<b>761</b>	<b>- 75</b>

Zestawienie ilości zdarzeń w latach 2007-2008 – miejscowe zagrożenia.

L.p.	Rodzaj miejscowego zagrożenia	Rok 2007	Rok 2008	Tendencja
1.	Małe	31	54	+ 23
2.	Lokalne	591	536	- 55
3.	Średnie	2	3	+1
<b>Razem</b>		<b>624</b>	<b>593</b>	<b>- 31</b>

Zestawienie ofiar śmiertelnych w latach 2007-2008.

L.p.	Ofiary śmiertelne	Rok 2007		Rok 2008		Tendencja
		Ogółem	W tym dzieci	Ogółem	W tym dzieci	
1.	Pożar	0	0	1	0	+ 1
2.	Miejscowe zagrożenie	12	0	7	0	- 5
3.	Alarm fałszywy	0	0	0	0	0
<b>Razem</b>		<b>12</b>	<b>0</b>	<b>8</b>	<b>0</b>	<b>- 4</b>

Zestawienie rannych w latach 2007-2008.

L.p.	Ranni inni	Rok 2007		Rok 2008		Tendencja
		Ogółem	W tym dzieci	Ogółem	W tym dzieci	
1.	Pożar	3	0	2	0	-1
2.	Miejscowe zagrożenie	111	10	120	17	+ 9
3.	Alarm fałszywy	0	0	0	0	0
<b>Razem</b>		<b>114</b>	<b>10</b>	<b>122</b>	<b>7</b>	<b>+ 8</b>

Pożary i miejscowe zagrożenia w rozbiu na gminy w porównaniu do roku 2007. (bez fałszywych alarmów)

Obszar (teren)	Razem			Pożary		Miejscowe zagrożenia	
	2007	2008	Tendencja	2007	2008	2007	2008
m. Grajewo	361	326	-35	129	98	232	228
gm. Grajewo	142	172	+30	29	18	113	154
m. gm. Rajgród	112	136	+24	23	16	89	120
m. gm. Szczuczyn	89	77	-12	11	17	78	60
gm. Radziłów	69	32	-37	9	10	60	22
gm. Wąsosz	58	11	-47	6	2	52	9
<b>Razem :</b>	<b>831</b>	<b>754</b>	<b>- 77</b>	<b>207</b>	<b>161</b>	<b>624</b>	<b>593</b>

Najczęstszymi przyczynami powstawania pożarów były:

L.p.	Najczęstsze przyczyny powstawania pożarów	2007	2008
1.	Nieostrożność osób dorosłych przy posługiwaniu się ogniem	98	93
2.	Nieostrożność osób nieletnich przy posługiwaniu się ogniem	9	8
3.	Wady urządzeń i instalacji elektrycznych	23	12
4.	Nieprawidłowa eksploatacja urządzeń ogrzewczych na paliwo stałe	8	7
5.	Wady środków transportu	7	4
6.	Podpalenia umyślne	12	10
7.	Wady procesów technologicznych	7	3
8.	Inne przyczyny	15	6

Najczęstszymi przyczynami powstawania miejscowych zagrożeń były:

Lp.	Najczęstsze przyczyny powstawania miejscowych zagrożeń	2007	2008
1.	Niezachowanie zasad bezpieczeństwa ruchu środków transportu	157	146
2.	Silne wiatry	211	193
3.	Nietypowe zachowanie się zwierząt, owadów,	77	84
4.	Gwałtowne opady atmosferyczne	9	8
5.	Nieumyślne działanie człowieka	2	1
6.	Inne przyczyny	104	112

W 2008 r. na terenie gminy Rajgród straż pożarna interweniowała przy 136 akcjach ratowniczych, co stanowi 17,87 % wszystkich powstałych na terenie powiatu zdarzeń. Natomiast w 2007r. zanotowano w gminie 112 akcji, co dało w skali powiatu 13,40% wszystkich zdarzeń. Analogicznie do 2006r. - 104 akcje, 14,05% ogółu interwencji.

W ubiegłym roku jednostka OSP w Rajgrodzie uczestniczyła w 90 akcjach, a pozostałe 46 zagrożeń powstałych na terenie gminy zostało usunięte przez zastępy Państwowej Straży Pożarnej, bez udziału OSP. Podczas prowadzenia działań ratowniczych jeden strażak PSP uległ wypadkowi, natomiast wśród strażaków OSP nie doszło tego typu zdarzeń. Wzrost liczby miejscowych zagrożeń odnotowanych na terenie Gminy Grajewo i Rajgród wynikał przede wszystkim z wiejących silnych wiatrów niosących szereg zniszczeń w drzewostanach, infrastrukturze energetycznej, komunikacyjnej i budowlanej (szczególnie w miejscowości Białaszewo).

Należy stwierdzić, iż poziom bezpieczeństwa w powiecie grajewskim uległ poprawie między innymi dzięki pozyskaniu nowego sprzętu ratowniczego, który ma bezpośredni wpływ na sprawność i skuteczność prowadzonych działań. Komenda Powiatowa PSPw Grajewie wzbogaciła się o nowy samochód specjalny wyposażony w podnośnik hydrauliczny i drabinę o maksymalnym wysuwie 25 m, na podwoziu MAN TGL 12.240. Pojazd ten zastąpił wysłużony podnośnik z 1979 r. na podwoziu Star – 29, który został przekazany do OSP w Grajewie.

Informacje opracował:  
Dowódca JRG kpt. Kazimierz Gołubiewski



# KRONIKA TMR

● W dniu 3 stycznia 2008 r. przedstawiciele redakcji „Rajgrodzkich Echa” – Irena i Janusz Sobolewscy wzięli udział w dorocznym spotkaniu opłatkowym ludzi mediów, jakie miało miejsce w Centrum Administracyjno-Pastoralnym w Elku. Gospodarzem spotkania był Biskup Elcki – ks. dr Jerzy Mazur, a głównym organizatorem ks. dr Jerzy Sikora, diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych i redaktor naczelny „Martyrii”. Biskup J. Mazur zwrócił uwagę na odpowiedzialność za wypowiedziane lub napisane słowo przez ludzi mediów. Po podzieleniu się opłatkami miało miejsce sympatyczna, luźna rozmowa.

● W dniu 5 stycznia 2008 r. liczni przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgrodu, na czele z prezesem Zygmuntem Tarnackim, wzięli udział w XIV Dekanalnym Przeglądzie Jasełek, który odbył się w hali sportowej przy Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. W przeglądzie udział wzięło 8 zespołów reprezentujących szkoły podstawowe z miejscowości: Belda, Rydzewo, Łąbętnik, Rajgród, Tobyłka, Sypitki oraz zespoły ze Szkoły Podstawowej w Wóznajewie z siedzibą w Karczewie i z rajgrodzkiego Gimnazjum. Trzy czołowe miejsca przypadły uczniom ze szkół: Rydzewo, Tobyłka i Łąbętnik.

● W styczniu 2008 r. red. J. Sobolewski spotkał się osobiście z przedstawicielami i szefami firm, które były zainteresowane umieszczeniem w „RE” swych reklam. Uzgodniono zasady zamieszczania reklam

● W związku z pojawieniem się możliwości zwrotu zasadniczej części wynagrodzenia i części składek ZUS dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne przez PFRON powstał zespół: księgowa Stanisława Zubrzycka i Irena Sobolewska, które zajęły się tym tematem. Wymagało to wielu godzin pracy nad formularzami i zgromadzeniem odpowiedniej dokumentacji; m.in. pozyskanie odpisów z KRS (wizyta I. Sobolewskiej w Sądzie w Suwałkach, wizyta Z. Tarnackiego i J. Sobolewskiego w Urzędzie Statystycznym w Łomży celem uzyskania nowego numeru regon, itp.).

● W dniu 5 lutego 2008 r. miało miejsce spotkanie nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród - Mariana Podleckiego i red. Janusza Sobolewskiego, podczas którego postanowiono, z inicjatywy nadleśniczego, ogłosić powszechną zbiórkę na zakup sani lodowych i kombinezonów do pracy w wodzie w warunkach zimowych. Inicjatywa ta powstała po tragicznej śmierci s.p. Bogdana Zimińskiego, który ratując dziecko, sam utonął na Jeziorze Rajgrodzkim, tuż przy Górze Zamkowej. Postanowiono ogłosić na łamach „RE” odpowiedni apel odnośnie zbiórki funduszy na wyżej opisany sprzęt. Jako pierwsza wpłata, (3200 zł) wpłynęła darowizna Nadleśnictwa Rajgród.

● W dniu 7 lutego 2008 r. red. J. Sobolewski spotkał się z ks. Hieronimem Mojżukiem - rajgrodzkim proboszczem i dziekanem, na którym to spotkaniu obecny był również ks. Wojciech Kuprewicz z Augustowa - koordynator projektu szlaku papieskiego w diecezji elckiej. Z inicjatywy Biskupa Elckiego powstaje szlak pieszy, rowerowy, kajakowy po miejscach, które w przeszłości odwiedzał papież Jan Paweł II. Jako kardynał krakowski latem 1974 r. odpoczywał z grupą przyjaciół nad J. Rajgrodzkim. Stąd też pierwszy etap szlaku prowadzi z Elku do Rajgrodu. Po konsultacji w kolejnych dniach z ks. Tadeuszem Białousem zaproponowano, aby pierwszy odcinek szlaku prowadził z Elku przez Bogusze do Rydzewa i dalej nad J. Rajgrodzkie, a jego brzegiem od Czarnej Wsi ku rajgrodzkiemu sanktuarium.

● W lutym 2008 r. kontakt z Towarzystwem nawiązała Telewizja Polonia (red. Stanisław Kalisz), która poszukiwała autora książki „50 lat Sybiru” Jana Truszkowskiego. W wyniku współpracy z autorem książki i głównym bohaterem Ryszardem Pokropowiczem została zorganizowana wyprawa na teren Syberii, gdzie wojenne i powojenne losy rzuciły bohatera książki. Efektem współpracy był film, który jesienią wyemitowany został przez Telewizję Polonia.

● W dniu 10 lutego 2008 r. red. J. Sobolewski udzielił konsultacji studentowi Fiedorcukowi, który za temat pracy licencjackiej wzięł bitwę pod Rajgrodem z dnia 29 maja 1831 r.

● W dniu 24 lutego 2008 r. w siedzibie TMR red. J. Sobolewski i Tomasz Dudziński z Grajewa spotkali się ze studentką Katarzyną Truszkowską piszącą pracę magisterską na temat „Rajgród w okresie międzywojennym”. Udzielono szerokiej konsultacji wskazując możliwość pozyskania tekstów źródłowych oraz wypożyczając posiadane materiały historyczne.

● W dniu 29 lutego 2008 r. red. J. Sobolewski wraz ze studentem Fiedorcukiem wykonali rekonesans terenowy po miejscach związanych z bitwą pod Rajgrodem z 1831 r.

● W dniu 17 kwietnia 2008 r. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu (sprawozdawczo-wyborcze) w marinie Yacht Clubu „Arcus” w Rajgrodzie. Zebranie otworzył prezes Z. Tarnacki, który na wstępie powitał przybyłych członków oraz gości w osobach: Przewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisława Kossakowskiego, Przewodniczącego Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Jana Dudę, Nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród - Mariana Podleckiego, p. Jana Truszkowskiego - autora książek o tematyce sybirackiej. Zebrani protokołantem wybrali Krzysztofa Kalinowskiego, natomiast przewodniczącym Walnego Zebrania - Wojciecha Więckowskiego. Sprawozdanie z działalności merytorycznej TMR w 2007 r. odczytał prezes Z. Tarnacki. Na podkreślenie zasługuje fakt wydania dwóch książek: „Toki 1863” i „50 lat Sybiru” Jana Truszkowskiego, mapy z opisem „Pojezierze Rajgrodzkie” oraz zaktualizowanie strony internetowej [www.rajgrod.pl](http://www.rajgrod.pl). W 2007 r. ukazało się 12 numerów „Rajgrodzkich Echa” (dwa numery o podwójnej numeracji: czerwiec-lipiec i listopad-grudzień) o łącznej objętości 260 stron. Wszystkie w formacie A-4, w okładkach o pełnej kolorystyce i papierze kredowanym. Sprawozdanie finansowe z działalności Towarzystwa Miłośników Rajgrodu przedstawiła księgowa S. Zubrzycka - prowadząca księgi rachunkowe.

Przewodniczący Walnego Zebrania, po zapoznaniu się z listą obecności, stwierdził, że w dzisiejszym zebraniu bierze udział 29 członków, co stanowi 80,5% ogólnej liczby członków. Tak wysoka frekwencja umożliwia podejmowanie wszelkich uchwał. Członkowie obecni na Walnym Zebraniu podjęli jednogłośnie uchwałę o przyjęciu sprawozdania z działalności merytorycznej Towarzystwa Miłośników Rajgrodu w 2007 r i uchwałę w sprawie przyjęcia sprawozdania finansowego. Przewodniczący Walnego Zebrania stwierdził, że zgodnie ze Statutem minęła trzyletnia kadencja obecnego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Red Janusz Sobolewski poinformował zebranych, że nowy Statut umożliwia wybór mniejszego składu Zarządu (poprzednio była możliwość wyboru 9-12 osób, obecnie od 5 do 9). Zwrócił uwagę na obwarowania, jakie nakłada Statut i ustawa o działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie odnośnie członków Zarządu w stosunku do organizacji pożytku publicznego. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu ma taki status i osoby na stanowiskach kierowniczych w samorządzie i instytucjach państwowych nie mogą wchodzić w skład Zarządu, bo potem może to kolidować z otrzymywaniem dofinansowania lub innymi operacjami finansowymi. Tym samym podziękowano za wieloletni udział we władzach Towarzystwa nadleśniczemu i jego zastępcy oraz przewodniczącej Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W głosowaniu jawnym określono, że nowy Zarząd będzie składać się z 7 osób, zaś Komisja Rewizyjna z 3 osób. W wyniku demokratycznych i jawnych wyborów członkami Zarządu TMR zostali: Zygmunt Tarnacki (prezes), Irena Sobolewska (wiceprezes), Jan Tarnacki (sekretarz), Małgorzata Więckowska (skarbnik) oraz Jacek Kaliszewski, Krzysztof Kalinowski i Arkadiusz Klimaszewski - członkowie. Komisja Rewizyjna: Danuta Mrozewska (przewodnicząca) i członkowie: Helena Milewska i Jerzy Trojanowski.

Okolicznościowy referat: „30 lat działalności Towarzystwa Miłośników Rajgrodu” wygłosił red. Janusz Sobolewski. Na wstępie przypomniał zebranych, że w kwietniu 1978 r. odbyło się Zebranie Założycielskie, a 13 maja tegoż roku Towarzystwo Miłośników Rajgrodu zostało

wpisane do Rejestru Stowarzyszeń prowadzonym wówczas przez Naczelnika Miasta i Gminy w Rajgrodzie (był nim wtedy Franciszek Chrzastowski). Pierwszym prezesem Towarzystwa był Stanisław Ziuzia, potem Aniela Sadowska, Janusz Sobolewski i od sierpnia 1996 r. jest nim Zygmunt Tarnacki. Aktywną działalność TMR rozpoczęło od wiosny 1989 r., kiedy na czele Zarządu stanęli wówczas młodzi ludzie, głównie związani z oświatą. Od 1990 r. nieprzerwanie wydawane jest pismo Towarzystwa - „Rajgrodzkie Echa”; ponadto w swym dorobku Towarzystwo ma 37 pozycji wydawniczych (nie licząc kilkudziesięciu wzorów kart widokowych). Na tę liczbę składa się 16 książek o tematyce regionalnej-histerycznej, 11 tomików poezji, kilka folderów i przewodników, ale też jedna mapa i kalendarz. Ponadto Towarzystwo organizowało sesje popularno-naukowe, sympozja, plenery fotograficzne, wystawy, wycieczki itp. Od 1998 r. aktywnie uczestniczy w działalności lokalnego samorządu gminy Rajgród.

Następnie odbyło się długie i ciekawe spotkanie z p. Janem Truskowskim z Kolna, który pochodzi z terenu powiatu grajewskiego. Jest on autorem książek: „Wstawaj, na Sybir nas wywoż!” i „50 lat Sybiru”, wydanych przez nasze stowarzyszenie. Autor-sybirak opowiadał o latach pobytu na Syberii, odpowiadał na zadawane pytania. Na zakończenie wpisał większości zebranych dedykację w swoich książkach.

W imieniu władz samorządowych gminy Rajgród gratulacje członkom Towarzystwa złożył Przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda. Natomiast Przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kossakowski odczytał list gratulacyjny od władz samorządowych powiatu i od Zarządu Banku Spółdzielczego. Następnie przekazał je na ręce prezesa. Na wniosek red. J. Sobolewskiego zebrani chwilą milczenia i krótką modlitwą uczcili zmarłego w marcu br. ś.p. Jerzego Rudnickiego, byłego przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Regionalnych Towarzystw Kultury, utalentowanego plastyka amatora, autora wydanych nakładem TMR trzech albumów: „Zabytki ziemi łomżyńskiej”.

Na wniosek prowadzącej księgi rachunkowe - p. S. Zubrzyckiej podniesiona została roczna składka członkowska do wysokości 10 zł od osoby.

Nie zabrakło podziękowania sponsorom; dzisiejszego zebrania - p. Zdzisławowi Zielińskiemu - właścicielowi ZPM „Europa” (zebrani zostali poczęstowani wyrobami firmy) oraz tym wszystkim, którzy od lat wspierają działalność naszego stowarzyszenia.

● W dniu 7 maja Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie była gospodarzem III Spotkania Szkół Sienkiewiczowskich (regionalnego). Liczni goście zauroczeni byli walorami naszego środowiska przyrodniczego oraz programem przygotowanym przez uczniów i pracowników szkoły. Udział w tym przygotowaniu mieli, chociażby z racji zawodowych, członkowie naszego stowarzyszenia: wiceprezes I. Sobolewska i członek Zarządu - Arkadiusz Klimaszewski.

● W dniu 6 czerwca 2008 r. w Grajewie, w sali kina, odbyła się konferencja naukowa „Region grajewski w XIX wieku”. Konferencję prowadził prof. Adam Dobroński, który na wstępie wygłosił okolicznościowy referat. Wśród wielu prelegentów znaleźli się m. in.: ks. prof. W. Jemielity, który zaprezentował dwa referaty: „Przekraczanie granicy Królestwa Polskiego i Prus Wschodnich” i o parafii w Grajewie, mgr Juliusza Wilczewskiego o Wilczewskich - właścicielach Grajewa, mgr S. Niedziółko „Grajewo w starej widokówce” oraz mgr T. Dudziński „XIX-wieczni burmistrzowie Grajewa”, jak też red. J. Sobolewskiego „Powstania narodowe na terenie powiatu szczuczynskiego w świetle źródeł parafialnych”. Konferencję zorganizowało Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Urząd Miasta w Grajewie i Towarzystwo Przyjaciół 9. Pułku Strzelców Konnych. Towarzyszył jej kiermasz książek wydanych przez wspomniane wyżej stowarzyszenia i Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Uczestnikami konferencji byli: Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, prezes Z. Tarnacki, stoisko z książkami naszego stowarzyszenia nadzorowali: Katarzyna Truskowska i Krzysztof Kalinowski, fotografował - Krzysztof Mroziwski.

*Zdolność do darowizny jest cechą osób szlacheckich*

## PODZIĘKOWANIE DARCZYŃCOM

Dziękowaliśmy już osobom, które na działalność statutową Towarzystwa Miłośników Rajgrodu przekazały w 2008 r. 1% od swego podatku.

Poniżej drukujemy listę osób, które na rzecz TMR wpłaciły w roku poprzednim darowizny pieniężne:

- p. Ryszard Masłobojew (Olsztyn),
- p. Bożenna Szorc (Warszawa),
- prof. Jerzy Sadowski (Warszawa),
- p. Jerzy Rydzewski (Gdańsk),
- p. Tomasz Bolko Prędko (Warszawa),
- ks. Stanisław Nowicki (Komorowo),
- p. Marian Golubiewski (Rajgród),
- p. Ryszard Koniecko (Szczecin),
- p. Janina Lisowa (Strzemieszyce),
- p. Emilia Kokoszko (Gliwice),
- p. Lucyna Fołtyn (Warszawa),
- p. Jan Kampa (Olsztyn),
- p. Cyryl Golubiewski (Suwałki),
- p. Stanisław Orzechowski (Kenosha/USA),
- p. Alicja Lewandowska (Warszawa),
- p. Ryszard Cemer (Białystok),
- p. Krystyna Cybulska (Białystok),
- p. Mirosław Wierzbicki (Rajgród).

**Łączna kwota od wymienionych osób wyniosła 2395 zł.**

**Składamy serdeczne podziękowanie.**

Zarząd TMR

## URODZIŁA NA SYBERII

Irena Bąkowska Łazaruko (c.d.)

Jednak długo nie nacieszyła się dzieckiem, bo położna ponownie zabrała niemowlę do innego pomieszczenia. Przez dwa dni nie przynosiła dziecka do piersi. Irenie kłębiły się w głowie myśli: „Przecież niemowlę trzeba karmić, a oni nie dają mu jeść.” Oburzona Irena zaczęła domagać się, ażeby przynajmniej pokazali jej dziecko. Położna przyniosła, pokazała i ponownie zabrała je mówiąc, że na razie nie można go karmić piersią, bo jest bardzo osłabione. Na razie dostaje tylko ciepłe picie.

- Od jutra już przyłożymy je tobie do piersi i będziesz mogła do woli nacieszyć się swoją córeczką.

Tak też się stało. Przez następne dni regularnie karmiła swoją pociechę, ale, niestety, ta mała pociecha nie wypijała całego zasobu mleka, jakim dysponowała jej matka. Nadmiar pokarmu należało ściągać, który natychmiast Irena wypijała. W czasie dwutygodniowego pobytu w szpitalu, zarówno matka jak i dziecko nieco doszły do sił - na tyle, że obie mogły być wypisane do domu. Ze szpitala Irenę odebrała Maryla, ta sama, która odprowadzała ją do szpitala.

Wreszcie Irena, szczęśliwa, znalazła się w domu ze swoim najdroższym skarbem - Alinką. Szczęście nagle prysnęło, gdy zorientowała się, że została doszczętnie okradzona. Pozbawiono ją nie tylko zgromadzonej przez Michała mąki, kaszy, ale nawet skromnych zasobów odzieży osobistej, a nawet opalu. Słowem było zimno i głodno. Szkopuł w tym, że nie było winnych. Nie miała ani co jeść, ani w co się ubrać. Nawet zabrano resztę pieluszek, które Irena przygotowała z bielizny Michała. A zaczynały się już chłodne, bardzo zimowe dni. W listopadzie jest tam już pełna zima. Mogła jedynie domyślać się, że dokonały tego najbliższe sąsiadki, takie jak ona - matki z małymi dziećmi. Ale najprawdopodobniej okradła ją młoda dziewczyna powszechnie znana z kradzieży. Gdyby mieszkała na dawnym miejscu, może do tego by nie doszło. Jak zwykle, tak i tym razem, z pomocą przyszły niezawodne: Górka i Skowrońska. Zabrały ją do siebie do baraku, gdzie mieszkało około pięćdziesiąt kobiet. Dopiero tu Irena znalazła pomoc nie tylko od wspomnianych Polek, ale i od Ukrainek, Rosjanek - mieszkanki tego baraku. Tu przynajmniej miała ogrzane mieszkanie. Z pracy otrzymała rzecz najważniejszą - kartki na chleb: 400 g dla Ireny i 300 g dla dziecka. Taka ilość chleba może być wystarczająca, gdyby było jeszcze coś do niego. 700 g chleba było jedynym produktem, jakim dysponowała Irena.

Mimo skromnego wyżywienia Irena pokarmu miała pod dostatkiem dla małej córeczki, która dobrze rosła i ładnie się rozwijała. To było jej największym szczęściem.

Tymczasem od Michała nie otrzymywała żadnych wiadomości, ani dobrych, ani tych najgorszych. Najgorszą była wiadomość o śmierci danej osoby. „Skoro nie nadeszła metryka zgonu - to chyba on żyje” - miała ciągle nadzieję Irena. „Ale czemu tak długo nie napisał żadnego listu? Gdyby był ranny, to mógłby poprosić kolegę, by ten dał jakkolwiek wiadomość.”

Wraz z odejściem Michała na front Irenę ciągle prześladowały jakieś nieszczęścia czy kłopoty. Dlatego tym bardziej tęskniła za mężem, za jego opiekuńczością, bo był to bardzo dobry człowiek. Ciągle sobie powtarzała, że gdyby był Michał, na pewno potrafiłby zaradzić wszelkim kłopotom, trudnościom. A teraz wszystko jest na jej głowie. W dodatku małe

dziecko nie pozwala na żadne wyjścia, żeby coś załatwić czy gdzieś cokolwiek zarobić. Po dość długim czasie wreszcie otrzymała tak długo oczekiwany list od męża. Zatrwożyła się nieco widząc na przesyłce obcy charakter pisma. Michał bardzo ładnie pisał, a tu widniały straszne bazgroły, trudne do odczytania. Może to napisał jemu jakiś mało „gramotny” kolega? Zaczęła czytać list, z którego dowiedziała się, że Michał jest ciężko ranny, przebywa w szpitalu. Ma mocno poharataną prawą rękę i zmuszony jest pisać lewą, którą pisać dopiero się uczy. Ta wiadomość napawała wielką nadzieją. Pomyślała sobie, że teraz już na front jego nie wyślą, a więc będzie żył i gdy tylko wydobrzeje, z czasem do nas wróci. Nawet niech i bez ręki, byle żył, byle był razem z nimi. Choć był to bardzo krótki list, ale dostarczył wiele nadziei. A nadzieja jest matką oczekujących. Nadzieja jest największym motorem napędowym w każdej sytuacji, w każdym życiu.

### „Troskliwe” państwo

Państwo radzieckie wysłało do Ireny delegację, celem sprawdzenia warunków w jakich żyje nowo narodzone dziecko. Owa delegacja jednoznacznie stwierdza, że Irena nie ma warunków na wychowanie tego dziecka. Wobec tego delegacja postanawia zabrać noworodka do domu dziecka, gdzie będą zapewnione odpowiednie warunki materialne do wychowania dziecka, a przede wszystkim będzie tam zagwarantowane odpowiednie ideologiczne wychowanie w duchu międzynarodowego internacjonalizmu.

Irenie mocno zabiło serce. Jakby przyszli zabrać resztki jej życia, bo przecież Alunia jest jej jedyną nadzieją, jedynym skarbem w życiu. Oprócz Aluni dosłownie nie ma nic. Owe „troskliwe” państwo już rozdzieliło ją z rodzicami, z ojczyzną, zabrało na wojnę kochanego męża i teraz chcą zabrać jej najcenniejszy skarb w życiu. Pomyślała: „Zabiorą jej dziecko, to tak jakby pozbawili ją resztek życia. Ona z dzieckiem rozstać się nie może za nic w świecie, za żadne skarby świata. „

W ogromnej desperacji i rozpacz chwyciła do ręki kuchenny nóż, stanęła obok dziecka i głosem pełnym rozpacz wykrzyczała:

- Nigdy w życiu nie rozstanę się z moim dzieckiem. Spróbuj podejść, a zaraz zabierzecie stąd dwa trupy, albo i więcej.

Delegaci, widząc tak dramatyczną sytuację, nie mogli ryzykować życia dziecka, a może nawet własnego, bo kobieta mogła dopuścić się najbardziej nieprzewidywanych posunięć. Przewodnicząca delegacji, chcąc nieco rozładować tak bardzo napiętą sytuację, postanowiła odstąpić od zamiaru zabrania dziecka i powiedziała:

- Eta sumaszedszaja (to wariatka), dziś nic nie możemy zrobić, trzeba będzie przyjść tu z nakazem sądowym i z milicją.

Wychodząc z domu Ireny zdawkowo tylko skwitowała:

- Dziś rezygnujemy z zamiaru zabrania dziewczynki, ale my tu jeszcze przyjdziemy z postanowieniem sądowym.

Wreszcie po tej awanturze poszli, ale zapowiedź powrotu Irena odebrała bardzo tragicznie. To był niemal wyrok na jej najcenniejszy w życiu skarb, z którym rozstania nie wyobrażała sobie. Wobec własnej niemożności, podjęła desperacki ostateczny krok. Nigdy w życiu z Alunią nie rozstanie się, a życia bez niej nie wyobraża sobie, a jeżeli odejść z tego świata - to tylko razem. Po długim zastanowieniu się podjęła zwiariowaną decyzję.

c.d.n.

JAN TRUSZKOWSKI

Powstali o Polskę się bić

## CZŁONKOWIE POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ W RAJGRODZIE

Kiedy w 1914 r. wybuchła I wojna światowa Józef Piłsudski na terenie zaboru rosyjskiego założył tajną organizację, której celem było wywalczenie dla Polski niepodległości. Jesienią 1916 r. Polska Organizacja Wojskowa rozwinęła swą działalność w X okręgu (łomżyńskim). W zakonspirowanej strukturze POW powiat szczuczynski utworzył obwód VII, w którym zorganizowano pięć komend lokalnych. Pierwszym komendantem obwodu szczuczynskiego został sekretarz gminy Szczuczyn – Witold Niesiołowski. Po jego aresztowaniu w maju 1918 r. komendantem obwodu został Czesław Rogowski, a następnie Stanisław Brodowski ps. „Skala.” W obwodzie VII komenda lokalna nr 2 przypadła Rajgrodowi. Jej komendantem został nauczyciel z Rajgrodu, pochodzący z Kosił, Franciszek Chrościelewski ps. „Skiba.”

Pracę konspiracyjną w POW prowadzono w dwóch kierunkach: szkolenie wojskowe i uświadomienie ideowe. Za pośrednictwem prasy peowiackiej prowadzono akcję uświadamiającą w społeczeństwie. Zyskano przychylną postawę społeczeństwa, co wymiennie wykazane zostało w zbiorce pieniędzy na Fundusz Narodowy. Chętnie płacili zarówno włościanie jak i ziemianie. Szkolenia wojskowe w POW odbywały się regularnie, a przeprowadzali je inspektorzy. Organizowano kursy instruktorskie i podoficerskie. W 1917 r. kursy takie odbyły się w lesie koło Danowa i w Rajgrodzie. Trwały one trzy tygodnie. Prowadzone były najczęściej przez oficerów legionowych, którzy po aresztowaniu i osadzeniu w magdeburgskiej twierdzy Piłsudskiego i Sosnkowskiego rozeszli się po kraju; nie wszy-

scy dali się internować po kryzysie przysięgowym. Wówczas to w POW podjęto przedsięwzięcia prowadzące do głębszego zakonspirowania organizacji. Duża ilość członków spowodowała ich podział na czynnych i rezerwowych.

W dniu 6 sierpnia 1917 r. na cmentarzu w Szczuczynie odbyło się zaprzysiężenie peowiaków z obwodu VII. Przysięgę odbierał komendant okręgowy – Starża-Galiński. Prawdopodobnie data nie była przypadkowa. W tym dniu w dwóch parafiach w powiecie, w Rajgrodzie i w Wąsoszu, mają miejsce doroczne odpusty Przemienienia Pańskiego. Na odpusty zawsze ściągali rzesze wiernych nawet z odległych stron.

W Rajgrodzie do POW należeli: Franciszek Chrościelewski, Bolesław Rydzewski, Józef Paszkowski, Aleksander Prostko, Bronisław Prostko, Franciszek Łojewski, Bolesław Niedźwiecki, Feliks Niedźwiecki, Szwarczewski, Marcel Wróblewski, Marcel Grygo, Czesław Janiszewski, Czesław Golubiewski, R. Zarzecki, A. Biernacki, Apolinary Sokołowski, S. Muczyński, A. Malinowski, Jęcelewski, Hieronim Koniecko, Leon Michałowski, Kazimierz Sobolewski, Franciszek Owsiany, Popko - dróżnik z Tamy, Józef Zyskowski, Stanisław Fliszewski i Łukawscy z Rajgrodu. W aktach metrykalnych zgromadzonych w archiwum parafialnym w Rajgrodzie i Archiwum Państwowym w Łomży udało się odnaleźć większość akt urodzenia i chrztu wymienionych wyżej członków POW z Rajgrodu. Po tych członkach POW, którzy polegli w obronie Ojczyzny w wojnie 1920 r. są to chyba jedyne pamiątki, ale są też rodziny, w których przechowuje się zdjęcia i strzępy dokumentów. W tym czasie wszyscy robili sobie pamiątkowe fotografie w mundurach i czapkach z polskim orzełkiem. Niestety w czasie okupacji sowieckiej (1939-1941) wiele z tych pamiątek uległo zniszczeniu.

\* Apolinary Sokołowski, s. Aleksandra i Aleksandry z Mońkowskich, urodził się 20 lipca 1895 r. w Rajgrodzie. Jeden z najbardziej aktywnych działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej w Rajgrodzie, następnie żołnierz Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-radzieckiej, której przełomowym momentem była obrona Warszawy i cud nad Wisłą w sierpniu 1920 r.



W latach 1922-1926 Apolinary Sokołowski był nauczycielem Powszechnej Szkoły w Rajgrodzie. Po wojnach (światowej i bolszewickiej) wśród dorosłych, a zwłaszcza młodzieży powszechny był analfabetyzm. Nauczyciele poświęcali się również poza zwykłymi zajęciami szkolnymi celem podniesienia oświaty u dorosłych. Organizowano wieczorowe kursy oraz różne zajęcia. Celem pozyskania funduszy na zakup książek i zorganizowanie biblioteki urządzano różne zbiórki. Apolinary Sokołowski w 1924 r. (w drugi dzień Wielkiejnocy) wystawił przygotowane z młodzieżą trzy sztuki teatralne: „Za Unitów”, „Rezerwistka”, „Posiew Wolności”.

Rajgrodzcy nauczyciele cieszyli się w okresie międzywojennym wielkim szacunkiem uczniów. Poświęcali im bardzo dużo swojego wolnego czasu. A. Sokołowski na lekcjach zajęć praktycznych wprowadził introligatorstwo oraz wypychanie ptaków. Ich praca nie kończyła się po wyjściu ze szkoły. Na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych kształtowali osobowości młodego pokolenia.

Apolinary Sokołowski przed wybuchem wojny pracował w Grabowie, pow. suwalski. P. Marian Golubiewski z Kolonii Lewej podał bardzo ciekawą przyczynę przeniesienia Apolinarego Sokołowskiego z Rajgrodu do innej szkoły: - Było to po wiejskiej zabawie, chyba w Bargłowie. Apolinary wracał pieszo do domu w Rajgrodzie i gdzieś po drodze minął go konny pojazd. Próbował go zatrzymać by podjechać do Rajgrodu, ale bryczka dosyć szybko zaczęła się oddalać. Wówczas on zdenerwował się, wyciągnął pistolet i wystrzelił. Twierdził, że wystrzelił w powietrze, aby jadący bryczką usłyszeli. Okazało się, że bryczką jechał inspektor oświaty i zaraz po tym incydencie powiadomił policjantów w Rajgrodzie. Sokołowskiego służbowo przeniesiono z Rajgrodu do szkoły wiejskiej.

W sierpniu 1939 r. Apolinary Sokołowski został zmobilizowany do wojska, jako podporucznik rezerwy. Po wojnie obronnej powrócił pod koniec września do rodzinnego domu do Rajgrodu, gdzie byli już sowieci. Zaraz rozpoczął tworzenie pierwszej grupy konspiracyjnej skupiającej byłych peowiaków, uczestników wojny 1920 r. i urzędników. W jego grupie znaleźli się: Stanisław Sienkiewicz i jego żona Józefa, Kazimierz Miliszewski, Józef Łojewski i jego żona Weronika, Stanisław Siemieniowicz, Franciszek Łojewski i Franciszek Owsiany<sup>21</sup>.

Apolinary Sokołowski zatrudnił się w rajgrodzkiej szkole, którą przeniesiono uroczyście do nowego obiektu 21 grudnia 1939 r. (sowieci dokończyli wyposażanie szkoły zbudowanej w latach 1937-1939). A. Sokołowski zakończył swoje wystąpienie zawołaniem: - Niech żyje praca!

W tym zawołaniu dostrzeżono nawiązanie do: - Niech żyje Polska! A miało być: - Niech żyje Stalin!, co nie przeszło przez usta byłego peowiaka. Dzień przed wigilią Bożego Narodzenia, 23 grudnia 1939 r. został aresztowany i wszelki ślad po nim zaginął. Rodzinę - żonę Janinę z dziećmi: Fryderykiem i Urszulą 13 kwietnia 1940 r. wywieziono na Syberię. Po wojnie powrócili do Rajgrodu.

Franciszek Owsiany, s. Jana i Marianny z Cebelińskich, urodził się w 10 listopada 1900 r. w Rajgrodzie. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. W dniu 7 czerwca 1919 r. został powołany do Wojska Polskiego do 33. Pułku Piechoty w Łomży i wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Wiosną 1920 r. został ranny i po wyjściu ze szpitala w dniu 28 kwietnia 1920 r. przydzielony do 110. Pułku Piechoty. We wrześniu tegoż roku awansowany na starszego szeregowego.



Franciszek Owsiany 30 lipca 1921 r. ukończył sześciotygodniowy kurs dla podoficerów piechoty w Okręgowej Szkole Podoficerów nr 4 w Łodzi z wynikiem bardzo dobrym. Został awansowany do stopnia plutonowego i przydzielony do 33. pp. Powołany do rezerwy 22 czerwca 1925 r. do 25 lipca 1925 r. Zgłosił się do służby, jako nadterminowy w 33. pp w Łomży, gdzie służył do 31 sierpnia 1926 r. Po wyjściu z wojska powrócił do Rajgrodu, gdzie zamieszkał w rodzinnym domu na Końskim Rynku (obecnie część ul. Szkolnej). Prowadził swoją część gospodarstwa rolnego; druga część przypadła starszemu o 5 lat bratu - Stanisławowi. W dniu 10 listopada 1928 r. poślubił Helenę z Miliszewskich, c. Andrzeja i Aleksandry z Łukawskich, ur. 1909 w Rajgrodzie. Helena - urodziwa dziewczyna przed kilku laty witała kwiatami marszałka Józefa Piłsudskiego, który na chwilę zatrzymał się przed rajgrodzkim kościołem podczas swej podróży do Wilna. Franciszek i Helena nie mieli dzieci.

Franciszek Owsiany był aktywnym działaczem społecznym. Nieopowiedziane ustne podanie głosi, że był komendantem „Strzelca” w Rajgrodzie. Aktywnie wspierał organizacje parafialne, straż pożarną oraz przed wojną wpłacił pełną subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Za swoją działalność społeczną został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi RP, przyznany przez Premiera Rządu - Sławoja Składkowskiego. Po wrześniu 1939 r. wrozpoczął działalność konspiracyjną w grupie Sokołowskiego. Aresztowany przez NKWD jesienią 1939 r., wszelki ślad po nim zaginął.

Stanisław Owsiany, s. Jana i Marianny z Cebelińskich, urodził się 14 maja 1895 r. w Raajgrodzie. Nie udało się ustalić jego przynależności do POW, ale jeśli nawet formalnie nie należał do tej tajnej organizacji, to zaangażowanie brata Franciszka zapewne nie było bez znaczenia na jego zachowanie. Był żołnierzem Wojska Polskiego podczas wojny bolszewickiej 1920 r. Po ustąpieniu Niemców z Rajgrodu w styczniu 1945 r. Stanisław Owsiany został pierwszym powojennym Burmistrzem Miasta Rajgrodu.

Czesław Golubiewski, s. Władysława i Franciszki z Niedźwieckich, urodził się 1 marca 1899 r. w Rajgrodzie. Pochodził z rodziny Golubiewskich, którzy do dzisiaj mieszkają na dawnej ul. Młyńskiej (obecnie Plancik). Nie zachowało się żadne jego zdjęcie. Być może poniżej cytowany fragment jego aktu urodzenia ichrtu jest jedyną po nim pamiątką:

Rajgród, nr 74

Działo się w Rajgrodzie dnia dwudziestego pierwszego lutego / piątego marca tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego dziewiątego roku o godzinie pierwszej po południu. Stawił się osobiście Władysław Golubiewski - 37 lat liczący, gospodarz rolny w Rajgrodzie zamieszkały; w obecności świadków: Franciszka Niedźwieckiego - 26 lat, a także Aleksandra Grygo - 50 lat mających, obu gospodarzy z Rajgrodu i okazał Nam dziecię płci męskiej, oznajmiając, iż zrodziło się ono w Rajgrodzie dnia siedemnastego lutego / pierwszego marca roku bieżącego z małżonki jego - Franciszki z Niedźwieckich, 25 lat liczącej.

Dziecięciu temu na Chrzcie Świątym dzisiaj odbytym przez Księdza Kazimierza Koniewko - tutejszego wikariusza - dano imię CZESŁAW,

a rodzicami jego chrzestnymi byli Franciszek Niedźwiecki i Weronika Niedźwiecka...

Czesław Golubiewski należał do Polskiej Organizacji Wojskowej w Rajgrodzie. Jak prawie wszyscy peowiacy oraz wielu innych mu rówieśników zaciągnął się do Wojska Polskiego i poszedł na wojnę, aby bronić tylko co odzyskanej niepodległości. Zginął podczas wojny bolszewickiej 1920 r., co potwierdza jego bratanek - Miroslaw Golubiewski.

Józef Zyskowski, s. Jana i Antoniny z Szelążków, urodził się 18 listopada 1900 r. w Rajgrodzie. Jak potwierdza p. Eugeniusz Paszkowski, Zyskowsy mieszkali w Rajgrodzie na ul. Ostejki.

W zbiorze Akt Stanu Cywilnego Rzymsko-Katolickiej Parafii w Rajgrodzie znajdującym się w Archiwum Państwowym w Białymstoku Oddział w Łomży zachował się akt urodzenia Józefa Zyskowskiego. Z polecenia władz carskich akta parafialne w latach 1868-1915 spisywano w języku rosyjskim, stosując dwa datowania: według kalendarza juliańskiego (obowiązującego oficjalnie w Rosji carskiej) i gregoriańskiego. Poniżej przytaczamy w całości jego tłumaczenie wg. p. Teresy Duchensky:

Rajgród, nr 342

Działo się w Rajgrodzie dnia dziewiętnastego listopada / drugiego grudnia tysiąc dziewięćsetnego roku o godzinie pierwszej po południu. Stawił się osobiście Jan Zyskowski - 29 lat liczący, gospodarz rolny w Rajgrodzie zamieszkały; w obecności świadków: Józefa Łojewskiego, 32 lata, a także Aleksandra Kisielewskiego, 50 lat mających, obu gospodarzy z Rajgrodu i okazał Nam dziecię płci męskiej, oznajmiając, iż zrodziło się ono w Rajgrodzie dnia piątego / osiemnastego listopada roku bieżącego o północy z małżonki jego - Antoniny Szelonzek, 31 lat liczącej.

Dziecięciu temu na Chrzcie Świątym dzisiaj odbytym przez Księdza Adama Łostowskiego - miejscowego wikariusza - dano imię JÓZEF, a rodzicami jego chrzestnymi byli Józef Łojewski i Anna Ku...na.

Opóźnienie chrztu i wystawienie aktu urodzenia nastąpiło z powodu choroby matki dziecka.

Akt ten niepiśmiennym stawającemu i świadkom przeczytany i przez Nas tylko podpisany został.

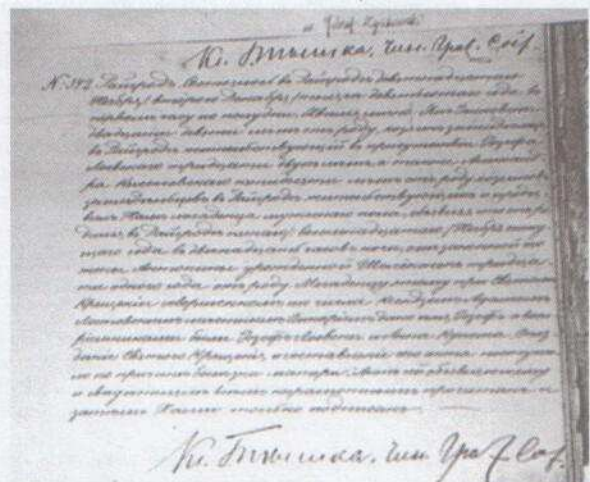
Ks. Tysza

P. Marian Golubiewski z Kol. Lewej potwierdza, że Józef Zyskowski należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Nie udało się ustalić, czy był w Wojsku Polskim podczas wojny polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym poślubił Franciszkę z Grochowskich. Był rolnikiem. Zmarł 14 czerwca 1937 r. w Rajgrodzie.

c.d.n.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Wszystkie osoby posiadające jakąkolwiek wiedzę na temat rajgrodzkiej peowiaków proszę o kontakt: 086 272 17 24, tmr@rajgrad.pl



Rajgród na początku I wojny światowej

**LISTY NAUCZYCIELA BUDREWICZA DO ŻONY**

W sierpniu 1914 r. rozgorzała I wojna światowa. Cesarstwo Niemieckie i Imperium Rosyjskie znalazły się w przeciwnych obozach i nieuchronny konflikt między nimi paraliżował mieszkańców Rajgrodu, leżącego tuż przy granicy. Przed spodziewanym wkroczeniem Niemców rajgrodzianie uciekali z miasta, formalnie mającego wówczas status osady przynależnej gminie Belda. Przejorniejsi i bardziej majątni ewakuowali się daleko na wschód z całymi rodzinami. Tak postąpił nauczyciel Wincenty Budrewicz, który z żoną i trójką córek schronili się u znajomych w Orszy. W połowie stycznia 1915 r., po czterech miesiącach nieobecności, Budrewicz powrócił do Rajgrodu, zajął się pracą i pisał listy oraz karty pocztowe do żony. Są one cennymi dokumentami źródłowymi zawierającymi: opis bitwy pod Rajgrodem z 20 października 1914 r., relację zniszczeń w mieście po pruskim bombardowaniu artyleryjskim, stosunków międzyludzkich w czasie wojny. Z korespondencji do małżonki, Czesławy z Goworeckich, tchnie tęsknota za rodziną, niepokój o dzieci i miłość do żony.



**Czesława i Wincenty Budrewiczowie**

Kartka pocztowa z 28 stycznia 1915 r.:  
Kochana Czesiu!

Dzisiaj wrzuciłem do Ciebie list i dzisiaj otrzymałem od Ciebie kartkę. Nie mogę wytrzymać, aby nie napisać Tobie kilka słów. U nas zupełnie spokój obecnie. Prawda, zaraz po moim przyjeździe bardzo gruchały armaty, chociaż to było bardzo daleko, dalej niż my z Tobą słyszeliśmy na jesieni, ale czujnie nadsluchiwałem się i bacznie oglądałem się czy nie ujrzę znaków trwożliwych. Naumyślnie nawet chodziłem na pocztę dowiadywać się, czy załatwiają pocztę pieniężną? Nic nie stało się zupełnie i bądź spokojna o mnie. Tutaj wcale, prócz drożyzny i pobitych okien, nic nie przypomina o wojnie. Bardzo rzadko widać i żołnierzy, a wozy puste, obozowe i jeszcze rzadziej. Żydki z początku też byli niespokojne, ale teraz i tego nie ma<sup>1</sup>. Bądź spokojna. Bądź spokojna, Twoja karta do mnie przyszła bardzo prędko, bo na trzeci dzień. Ot. choroby dzieci bardzo mię martwią. Pisz do mnie częściej o nich, to będę spokojniejszy, bo mi ciągle zdaje się, że tam u Ciebie coraz gorzej dzieje się, a ja nie poradzić nie mogę...

Kartka pocztowa z 3 lutego 1915 r.:  
Kochana Czesiu!

Kartę Twoją otrzymałem Martwią mię choroby dzieci i niepowodzenia po moim wyjeździe, ale dawaj sobie radę, jak rozumiesz i jak możesz. Tu spokojnie, ale do czasu i żeby nie dzieci, moglibyśmy oboje żyć i tutaj. Dogładaj ich, bo to nasze wszystko. Dłuższy list napiszę Tobie w niedzielę w umówionym czasie, a może i nadejdzie Kalendarz. Trudno mi go dostać i nie znalazłem ani u Nawrockiego, ani u Rogowskiego<sup>2</sup>. O stosunkach swoich z tutejszymi ludźmi i o przyjęciu mię przez nich również napiszę później. W następnym liście prosz mnie o grosza, bym miał zasadę dusić kanonika<sup>3</sup>.

Na pocztce obiecali pieniądze Wam i mi oddać w drugim tygodniu. Kiedy uzbiorę więcej to Tobie przyślę ich, a Ty ich schowaj. Talon na pieniądze od naczelnika otrzymałem i posyłam dzisiaj po niego Pana Gundlacha, aby odebrał ich w kasie łomżyńskiej. Otrzymasz ich przez p. Gundlach, ale uplynie czasu może aż dwa tygodnie, tj. ok. 5/18 lutego<sup>4</sup>. Te pieniądze użyj na swoje domowe potrzeby i nie odmawiaj sobie nic, szczególnie do życia. Może po Wielkiejnocy sytuacja wyjaśni się, to złączymy się razem. Moje myśli razem z wami. Nudno mi w tym pustkowiu, na uboczu od ludzi. Nowicki<sup>5</sup> jest zwolniony na pół roku. Rzeczywiście jest mizerny i chory, ale najwięcej zdenerwowany.

Zasyła Tobie ukłony i wiesz, że te ukłony serdeczne, a nie takie, co to z grzeczności, jak p. Kruger. Raz zemdlął w aptece i puścili pogłoskę, że on epileptyk, ale to bzdurstwa. Chociaż na niego to tak podziałało, że on i teraz tylko o tym mówi. Ty wiesz, jaki on dbały o swoją opinię i drobnostkowy pod tym względem. Może da się co zarobić z chederów<sup>6</sup>, będzie na moje utrzymanie. Szkoda tylko, że nie przyjechałem na ich karki wcześniej, bo semestr kończy się za cztery tygodnie i może zdążyć się z nimi załatwić.

(...) dziadunio podjął się szkołę zamiatać i mi usługiwać i wodę nosić. Niech tam on pracuje wiele może, chociaż pomoc jego dla mnie mała. Babka o mało jego nie umarła. Sam byłem u nich nazajutrz. Zamiosłem jej herbaty i kazałem dziadkowi co dzień po nią przychodzić z rana. Swój majątek dziadek złożył u mnie i poprosił użyć na swoje potrzeby i Tobie posłać, bo może Ty nie masz z czego żyć. Marzy on o powrocie do Litwy i widać, że naprawdę im zostało niewiele na tym świecie, kiedy wybierają się w podróż. Oj, by i mnie na starość przyszło tak pragnąć Litwy, jak on jej pragnie<sup>7</sup>.

Całuję Was wszystkich i proszę nie odmawiać sobie co jest potrzebne do zdrowia...

Kartka pocztowa z 8 lutego 1915 r.:

Zdaje mi się, że może i ukrywasz nieco o stanie ich zdrowia. Drzewa nie szkoduj. Teraz spodziewam się i dostać nowy deputat, a stary prawie cały, więc będę mógł coś sprzedać i to będzie właśnie na opał dla Ciebie. Dzisiaj z poczty dostałem napiwek 60 rb. i kiedy wróci kanonik z Sejn, to postaram się u niego jeszcze 40 i Tobie przyślę. To dwa razy nie chcę wysyłać, bo to Tobie tylko fatycja byłaby daremna. Mi powodzi się dobrze. Jestem zupełnie zdrow, czego i daj Boże i Wam wszystkim. Pisz do mnie tylko nieco częściej o dzieciakach i o sobie. Całuję serdecznie i życzę Tobie wytrwałości. Moja kochana bądź zdrowa.

Twój

V.B.

Opracował:

JANUSZ SOBOLEWSKI



**Jakub Nowicki**

<sup>1</sup> W tym czasie w Rajgrodzie ludność wyznania mojżeszowego stanowiła 50% ogółu mieszkańców, tj. ponad 2000 osób.

<sup>2</sup> Księgarnie prowadzili: Henryk Nawrocki i Stanisław Rogowski.

<sup>3</sup> Ks. prałat Henryk Tyska, ówczesny kanonik, proboszcz rajgrodzki w latach 1899-1934, budowniczy neogotyckiego kościoła, do którego procesyjnie przeprowadzono w 1913 r. obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

<sup>4</sup> W tym czasie, w żaborze rosyjskim, stosowano w korespondencji, zapisach metrykalnych dwie daty: np. 5 lutego według kalendarza juliańskiego (obowiązującego w carskiej Rosji) = 18 lutego wg kalendarza gregoriańskiego.

<sup>5</sup> Jakub Nowicki, s. Władysława i Ludwiki z Pieniżków, ur. 13 lipca 1884 r. w Woźnejwsi, w wieku 17 lat ukończył Seminarium Nauczycielskie w Łęczycy i rozpoczął pracę w Boryslawiu (Koninskie), od 1907 r. do 1914 uczył w szkole w Beldzie, kierownik szkoły w Rajgrodzie od września do 1 grudnia 1918 r. iw latach 1921-1928.

<sup>6</sup> Cheder - szkoła żydowska; w 1906 r. w rajgrodzkim chederze uczyło się 68 uczniów, w tym 57 dziewcząt (chłopców posyłano też do szkoły państwowej początkowej, aby w kontaktach codziennych i biznesowych łatwiej mogli się dogadać z Rosjanami i Polakami).

<sup>7</sup> W. Budrewicz był Litwinem. Nie udało się ustalić, czy byli to jego dziadkowie. On sam w 1921 r. opuścił z rodziną Rajgród i zamieszkał w Wilnie.

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

**KAPLICZKI  
NA ROGATKACH SZCZUCZYNA**

Na początku XVIII wieku wybuchła wojna północna trwająca dość długo. Przez teren naszego powiatu przemieszczały się wojska rodzime oraz wielu obcych armii. Pojawienie się wojska w małym miasteczku lub wsi wiązało się wówczas z wieloma tragicznymi przeżyciami jego mieszkańców. Rabowanie mienia, wzniesienie pożarów, gwałty i rozboje wiązały się najczęściej z pobytem obcych armii – szwedzkiej, rosyjskiej. Czasami nawet swoi, którymi w tym czasie oprócz Polaków byli też Sasi i Tatarzy, nie zachowywali się należycie. Natomiast pojawienie się wojska wiązało się prawie zawsze z konfiskatą żywności i paszy dla koni. Ludność ubożała, niedożywiona traciła odporność i zdrowie. Żołdactwo przywlokło też cholera. Morowe powietrze sprzyjało szerzeniu się zarazy i w latach 1708-1712 w Szczuczynie i okolicznych wsiach przy życiu zostało tylko po kilku mieszkańców. Natomiast w Wólce przeżyła tylko jedna osoba.

Na pamiątkę zarazy, a raczej w celu jej zapobieżenia w przyszłości, na rogatkach miasta postawiono cztery podobne kapliczki. Na wylotach ulic, za ostatnimi zabudowaniami pobudowano kapliczki, z których do dzisiaj zachowały się trzy. Podobna zachowała się we wsi Żebry.

Mało kto z współczesnych zdaje sobie sprawę, że są one pamiątką tragedii mieszkańców naszego powiatu sprzed trzech wieków.

JANUSZ SOBOLEWSKI



**RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY  
W STAREJ FOTOGRAFII**

**ULICE - STUDNIE - POMPY**

Po III rozbiórce Polski (1795) Rajgród znalazł się w zaborze pruskim. Władze pruskie w 1797 r. zarządziły wykonanie opisów miast polskich. W Rajgrodzie były wówczas cztery ulice; 192 dymy. Wśród

pobierali ze studni. Do najstarszych studni na pewno należały dwie z nich znajdujące się na rynku (obecnie park miejski). Jak napisano w tekstach dziewiętnastowiecznych, już wówczas były one zamknięte i zaopatrzone w pompy. Z tzw. starej pompy pobierano wodę o wyjątkowo dobrych walorach smakowych.

Zamieściliśmy dwa zdjęcia przedstawiające starą pompę w parku, tj. na byłym rynku głównym, jak też jego wygląd w 1958, kiedy zerwano bruk i z rynku zrobiono park. Zdjęcia udostępniła nam p. Helena Berner, z domu Andruszkiewicz z Rajgrodu. Serdecznie dziękujemy.

Nadal pozostaje aktualny nasz apel o udostępnianie nam starych fotografii prezentujących Rajgród, jak też okoliczne wsie oraz ich mieszkańców. Zdjęcia po wykorzystaniu oddajemy ich właścicielom. Dziękuję za wyrozumiałość.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Stara pompa na byłym rynku w Rajgrodzie

nich wymieniony był 1 dom urzędowy, kościół, cegielnia, młyn wodny, 8 szynków, browar, 9 gorzelnia. Miasto posiadało 158 domów, 116 placów pustych i 75 stodoł. Odnotowano również 9 studni, mieście nie było ulic brukowanych i dopiero w 1859 r. wybrukowano rynek główny oraz ulice: Pacowską (1. Maja), Kościelną (Szkolna tylko do szkoły), Piaski i trakt główny (Warszawska). Najprawdopodobniej ul. Pacowska wybrukowana była tylko do stojącej na jej maksymalnym wzniesieniu synagogi (zbud. 1823), a trakt warszawsko-petersburski przebiegający przez miasto - zapewne tylko od stacji pocztowej (stary ośrodek zdrowia) do byłego początku ul. Piaski (do krzyża przed Domem Katolickim). Jak podaje w swej pracy Maria Jolanta Szymanowska, „Rajgród w latach 1796-1914”, w 1864 r. „trójkątny rynek był wybrukowany w całości, znajdowały się na nim duże studnie z pompami. Wybrukowany był także główny trakt i ulica Kościelna na całej swej długości. w połowie wybrukowane były ulice: Pacowska i Piaski.”

Starsi mieszkańcy naszego miasta doskonale pamiętają, że nie wszyscy rajgrodzianie pobierali wodę do spożycia ze studni. Czyste jezioro Rajgrodzkie dostarczało wodę większości mieszkańców; przy każdej posesji były dosyć długie kładki, z których wiadrami czerpano wodę. Zimą w lodzie wykrywano przeręble, do których prowadzano także bydło i konie do pojenia wodą. Zimą woda była wyjątkowo czysta, a częstokroć w zaczerpniętej wodzie w wiadrze pływały ciemniki (małe rybki). Mieszkańcy domostw położonych dalej od jeziora wodę



Były rajgrodzki rynek (1958)

RESTAURACJA & BAR  
**ZASCIANEK**  
KUCHNIA POLSKA



**Restauracja**      **Stajnia**

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kuligi

Augustów



Rajgród      Grajewo





tel. 0 602 501 758

[www.zajazdzascianek.pl](http://www.zajazdzascianek.pl)

# EUROPA

TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



**Najlepsze wędliny w EUROPIE**

**ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO**  
19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A  
(086) 272 14 10

*U nas zjesz jak u mamy!*

**BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"**  
**Urszula i Andrzej Grajewscy**



Rajgród  
ul. Warszawska 39a  
tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



**SKLEP RYBNY** Poleca:

**Rajgród** - ryby świeże z J. Rajgrodzkiego

**ul. Warszawska 36** - sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego

**tel. 086 272 16 43** - inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę**  
**Zapraszamy!**

PPHU "Jędrus"  
Andrzej Mikulski  
19-206 Rajgród  
ul. Warszawska 26/3  
Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

**BAZA HANDLOWA NR 1**

- części zamienne do maszyn
- akcesoria metalowe
- farby

**BAZA HANDLOWA NR 2**

- materiały budowlane
- nawozy sztuczne
- środki ochrony roślin

**BAZA HANDLOWA NR 3**

• ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).

Ponadto:  
Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:  
ul. Warszawska 56  
ul. Plac Tysiąclecia 7




**ZAPRASZAMY**

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: [www.zyciegrajewa.pl](http://www.zyciegrajewa.pl) i [www.rajgrad.pl](http://www.rajgrad.pl)

**„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU** e-mail: [tmr@rajgrad.pl](mailto:tmr@rajgrad.pl)  
Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010  
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnacy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski  
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród